

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłka pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



Ciągle w tej nieszczęśliwej Polsce
każdy robi nie to, co do niego należy.

ROK XVIII. Nr. 12 (5294)

WILNO PIĄTEK 13 STYCZNIA 1939 R.

CENA 20 GR.

Do kogo należy planowanie w sprawach państwowych.

Długo byłem i jeszcze jestem pod urokiem gawędziarstwa pana premiera. Wyobraźmy sobie salę sejmową. Po jednej stronie pp. ministrowie używający stylu wprost niemożliwie pompatycznego i niestrawnego, mówiący ciągle o „plaszczach”, „aspektach”, „osiągnięciach” po drugiej stronie posłowie tego Sejmu, czujący się trochę jak prymusi w szkole, którym kazano wygłaszać laurki na cześć gospodarza klasy, a więc nieco zażenowani i niepokojni czy dobrze spełniają swe zadanie i mówiący ciągle: „aczkolwiek” i „doceniamy”. I tutaj premier ze swoimi przemówieniami jednymi, jasnymi, wygłoszonymi świetną polszczyzną, ten pierwszorzędnny polski pisarz, od czasów Jana Chryzostoma na Gosławicach Paska, najciekawszy pisarz - żolnierz, — premier, który mówi po ludzku, mówi dobrze po polsku, mówi do wszystkich per „kolego”. Oczywiście, że się różnie robi. Premier nawet na posła Mincberga mówi „kolega Mincberg”, co także wprowadza sympatyczny i wesoły nastrój wśród zebranych.

Sam zawsze z zachwytem słucham tych wesołych i dowcipnych, świetnie wypowiedzianych przemówień pana premiera. Ale teraz się zastanawiam, czy w gawędziarstwie pana premiera niema wprost nuty tragicznej. Czy ta jego wesołość nie zasługuje na patetyczne westchnienie: „Usypiam duszę swą biedną i usypiam brata mego” — jeśli dokładnie powtarzam za Wyspiańskim. Bo za uważmy oto. Onegdaj na komisji spraw wewnętrznych poruszono sprawę żydowską. I cóż powiedział pan premier. Polemizował z „kolegą Mincbergiem” i powiedział: jeśli żydom jest tak źle u nas, to czemu się tak do nas pchają. Cze mu właśnie u nas chcą zamieszkiwać. Przecież zawalił jestesmy podaniami żydów o wpuszczenie ich do Polski”. Oczywiście takie postawienie sprawy podobnie jak i podobna się Tobie Czytelniku, podoba się starzym i młodzieży. Wywoła ogół

ny aplauz, wesołość i uznanie. Ale czyż można powiedzieć, że w tym wesołym i trafnym chwycie polemicznym tkwi jakiś program, jakiś plan kwestji żydowskiej. O!! odciał się żydom i koniec.

BIURO PLANOWANIA

Premier nie wypowiada w sprawach poważnych żadnego programu, a czasami ma się wrażenie, że swoim oratorskim talentem chce wprost zagłuszyć obywatelskie troski i czarne myśli o przyszłości, jeśli się one nawet w ozonowej Sali Sejmowej pojawiają. Natomiast słyszymy, że przy prezydium ministrów powstanie biuro planowania Ozonu z p. wice-ministrem Piaseckim na czele. Właśnie to źle, że w Polsce każdy robi nie to, co do niego należy. Skoro p. Piasecki zajmuje wysokie i odpowiedzialne stanowisko na koleji, to powinien planować w dziedzinie kolejowej, a nie tylko planować, lecz i pilnować, aby te plany były wprowadzane w życie. Jeśli chce się zająć innymi dziedzinami, np. przemysłowym krajem, kulturą, oświatą, czy sprawami narodowościowymi, to niech zgłosi dymisję ze stanowiska wice - ministra kolei i zajmie się resortem, który odpowiada jego upodobaniom. Dopyć tego amatorstwa wśród najbardziej odpowiedzialnych dostojników. Wice - minister kolei jest odpowiedzialny za należyte funkcjonowanie kolei, za bezpieczeństwo państwa w dziedzinie obronnych zdolności kolei i dlatego winien się zajmować koleją, a nie czem innym. Co więcej, opinia publiczna powinna się domagać, aby ludzie odpowiedzialni za poważne resorty nie zajmowali się rzeczami, które do nich nie należą, chociażby się uważali w tych wybranych przez swoje serce dziedzinach za ludzi opatrnościowych i zbawiennych. Jeśli mamy w miasteczku naczelnika straży pożarnej, to wymagamy aby był gdzieś blisko pomp i sikawek, a nie malował krajobrazy za miastem, chociażby o sobie my-

ślał, że jest lepszy malarz, niż strażak.

Wróćmy jednak do biura planowania w prezydium Rady Ministrów, które ma być ozonem biurem. Wskażmy na całą niestosowność takiego zamierzenia. Bo przecież cóż to jest planowanie — to właśnie jest wielka robota należąca do premiera. Właśnie premier — i tylko premier powinien zajmować się planowaniem to znaczy budowaniem programu we wszystkich ważnych sprawach państwowych. To jest właśnie dziedzina męża stanu, dziedzina człowieka stojącego na czele państwa, dziedzina sternika nawy państwowej. Konstytucja 23 Kwietnia dała Prezydentowi prawo decydowania jakich ludzi powołuje na sterników państwa, ale jak rządzić, ale dokąd sterować pozostało obowiązkiem szefa rządu. I to właśnie może być dla człowieka myślącego i żywo biorącego do serca kwestje państwowe, przedmiotem najwyższej zazdrości — ta możliwość szefa rządu planowania o losach, o przyszłości ojczyzny. Z jakąż rozkoszą czytujemy się w pamiętnikach Bismarcka jak planował sobie przyszłość Niemcy i jak te plany skutecznie, jak według tych planów sterował. Z jakąż rozkoszą słuchaliśmy odczytów Piłsudskiego, gdy nam mówił jak powstaje embrjon wielkich koncepcji w mózgu męża stanu, jak mówił o tych płamach czerwonych w mózgu Naczelnego Wodza. Ale nie trzeba nazwisk tak wielkich! Przewroty i wojny otworzyły przed nami sekrety wielu trumien, liczne pamiętniki, dzienniki, spowiedzi mężów stanu stały się możliwe do czytania. I oto wiemy, że każdy szef rządu planował, — źle czy mądrze, to rzecz inna, ale każdy uważał, że jego robota polegała na konstruowaniu programu dla państwa. Oczywiście, że mógł i musiał mieć w tem pomocników, referentów i podreferentów, ale szef rządu, któryby dziedziny planowania odstępował komu innemu, któryby się jej wyrzekał, przypominałby chyba tego ojca rodziny, któ-

JESLI JUŻ PLANOWAĆ!

Ośmielam się wystąpić jednak do biur planowania z radą. Wiem, że moje zdanie nie ma autorytetu panny Adeli Apanowicz, ale jednak, chciałbym przestrzedz tych, którzy zajmują się sprawami mniejszości, że w tych sprawach są dwie metody: żydowska t.j. idąca po linii żydowskich interesów narodowych i polska.

Żydowskiej ideałem byłyby stosunki z roku 1922, które doprowadziły do Bloku Mniejszości Narodowych pod przewodnictwem żydów i do 40 żydów w w polskim Sejmie, byłaby solidarność żydów i mniejszości na rodowych wobec wspólnego czy podobnego losu.

Polska metoda powinna polegać na czemś odwrotnym. Nietylko nie wolno występować z kretyńskimi pomysłami jednako-wego traktowania żydów i mniejszości narodowych, ale należy uważać, że kwestja żydowska powinna być łącznikiem pomiędzy Polakami, a innymi ludami zamieszkałymi w naszym państwie.

Chłop polski może się kłócić z chłopem ukraińskim, czy ruskim, ale w sprawie żydowskiej łatwo mogą dojść do porozumienia. Cat.

P. S. Znamy, że zamieszczony na stronie 3-ciej dzisiejszego „Słowa” artykuł p. Władysława Studnickiego, jest wyrazem jego osobistych przekonań, a nie zapatrywań redakcji.

Od Redakcji

Premier Składkowski zaczął przemawiać wczoraj na sejmowej komisji spraw wewnętrznych o g. 6-ej pp. Niestety redakcja pism wileńskich otrzymała to przemówienie dopiero dobrze po północy. Apelujemy do dyrekcji Pata, aby zechciała nam przemówienia premiera dostarczać możliwie wcześniej, uważając takie spóźnienie w dostarczaniu za niczem nieusprawiedliwione.

Obrady socjalistów i ludowców

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) W dniu wczorajszym odbyło się zebranie Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S., na którym omówiono obszar nie wybory samorządowe, jak też i ustalono plan akcji w dalszych wyborach samorządowych.

W tym samym dniu odbyły się obrady Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem marszałka Rataja. Na zebraniu N.K.W. został ustalony porządek obrad Rady Naczelnego stronnictwa, która zbiera się w najbliższą niedzielę 15 b.m.

Prezes klasowych Zw. Zawodowych, J. Kwapiński prezydentem Łodzi

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Agencja Agrarna dowiaduje się z kół socjalistycznych, iż stanowisko prezydenta m. Łodzi objąć ma Jan Kwapiński, stanowisko pierwszego wice - prezydenta A. Wałczak, sekretarz Związku robotników przemysłu włókienniczego, zaś drugiego wice -prezydenta również socjalista Artur Sewczyk. Wszyscy wyżej wymienieni kandydaci mogą być wybrani na te stanowiska przy poparciu głosów żydowskich. Ponieważ Urząd Wojewódzki ma się przychylić do opinii głównej komisji wyborczej, która odrzuciła protesty wyborcze, więc przewidują w związku z tem, że Rada Miejska w Łodzi zbierze się w pierwszej dekadzie lutego

Gen. Żeligowski niedopuszczony do głosu w komisji Zaprośzenie na konferencję z premierem (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu wczorajszym zaszedł niesłychanie charakterystyczny dla stosunków, panujących w Sejmie ozonowym, incydent, który nawet wśród posłów ozenowych wywołał zdziwienie i konsternację. W środę poseł Ziemi Wileńskiej, gen. Lucjan Żeligowski, zwrócił się do przewodniczącego komisji budżetowej, wicemarszałka Surzyńskiego, z prośbą o pozwolenie zabrania głosu na posiedzeniu komisji budżetowej, poświęconem obradom nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Gen. Żeligowski, jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, chciał zabrać głos w dwu kwestiach, w sprawie stosunku władz administracyjnych do samorządu gromadzkiego i gminnego w województwie wileńskim, powtóre w sprawie wydalania duchowieństwa z terenu Wileńszczyzny.

Wicemarszałek Surzyński, trzeba przyznać, w sposób bardzo kurtuazyjny oświadczył gen. Żeligowskiemu, iż nie może mu dać zaraz odpowiedzi. Jak slychać, porozumiewał się on następnie z marszałkiem Sejmu Makowskim, gen. Skwarczyńskim i gen. Składkowskim, — i w wyniku tych wszystkich narad oświadczył w dniu wczorajszym sędziemu generałowi, iż nie będzie mu mógł udzielić głosu na posiedzeniu komisji.

Równocześnie z tą odmową wicemarszałka Surzyńskiego premier Składkowski zaprosił osobicie gen. Żeligowskiego na konferencję w dniu dzisiejszym o godz. pół do 11 przed południem w sprawach, które generał miał zamiar poruszyć na komisji.

Należy zwrócić uwagę na to, że gen. Żeligowski nie jest wprawdzie członkiem komisji, ale w myśl artykułu 51, ustęp 3 regulaminu ma prawo zabierać głos dla zgłoszenia wniosków i ich uzasadnienia. Powyższy artykuł brzmi następująco: „Komisja może dopuścić posłów, nienależących do komisji, do złożenia wniosków i ustnego ich uzasadnienia”. — przyczem w myśl dotychczasowej praktyki przez termin „wniosków” rozumie się również i rezolucje.

Decyzja więc w powyższej sprawie należała do przewodniczącego komisji, który o ile nie chciał jej zaraz wydać, powinien był zwrócić się tylko do marszałka Sejmu.

Rozmowy „starych Piłsudczyków”

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Między członkami P.P.S. a członkami Ozonu trwają ciągle rozmowy na temat wyborów przyszłych władz w Radzie Miejskiej Warszawy. W jakim stopniu rozmowy powyższe angażują ohydwa stronnictwa, trudno wiedzieć, gdyż niedawno jeszcze oświadczone z kół P.P.S., iż z Ozonem żadne rozmowy prowadzone nie będą. W rachubę wchodziły tylko rozmowy z rządem.

Te pogadanki między P.P.S. a Ozonem określane są jako konferencje „starych Piłsudczyków”. Podobno głównym przedmiotem rozmów jest stworzenie większości, potrzebnej do wyboru p. Starzyńskiego na prezydenta Warszawy. Kompromis wyborczy miałby polegać na tem, że P.P.S. pozostawiłaby wolną rękę jedenastu radnym, którzy nazywani są „starymi Piłsudczkami” i w ten sposób Ozon, mając sam czterdzieści głosów w Radzie Miejskiej plus 11 radnych socjalistycznych posiadałby większość. Bund ma oddać białe kartki.

Poprawki Ozonu po ostatnich wyborach Rad Miejskich

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu wczorajszym w czasie dyskusji w komisji budżetowej Sejmu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych poseł Browiński, należący do sztabu Ozonu, wygłosił dłuższą przemowę, w której uzasadniał konieczność zmiany samorządowej ordynacji w sensie wprowadzenia osobnej grupy radnych miejskich z nominacji. Zdaniem p. Browińskiego, system mianowania skoryguje obecną demokratyczną ordynację wyborczą. Wystarczy pójść na salę Senatu — oświadczył poseł Browiński, — ażeby się przekonać, że nie można odróżnić senatorów z wyboru od senatorów mianowanych. Sądę — rzekł, — że należy przyzywać już dzisiaj opinję Sejmu i opinję publiczną, ażeby była przygotowana do reformy, która winna pójść po linii mianowania części radnych.

Przemówienie powyższe zostało zrozumiane w kołach parlamentarnych jako zapowiedź wystąpienia Ozonu z inicjatywą reformy ordynacji samorządowej. Jak widzimy, Ozon pragnie na tej drodze skorygować fatalne dla siebie wyniki wyborów do rad

Wybory gromadzkie w Wielkopolsce

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) W dniach 10 i 11 lutego odbędą się na terenie województwa poznańskiego wybory do rad gromadzkiech. (DALSZY CIĄG TELEFONÓW NA STRONIE DRUGIEJ)

Ribbentrop przybędzie do Warszawy

WARSZAWA PAT Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck zaprosił w czasie swego pobytu w Monachium ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa do Warszawy. Minister von Ribbentrop zaproszenie przyjął.

Podróż ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, która stanowić będzie rewizytę na złożoną w swoim czasie przez ministra Becka wizytę w Berlinie nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy. Dokładna data nie została jeszcze ustalona.

Propaganda programu Str. Narodowego przez Służbę Młodych Ozonu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W najbliższym numerze „Młodej Polski” będącej organem oficjalnym Służby Młodych, ukaze się artykuł p.t. „Żydzizm bez praw politycznych”, który wysunie znaną tezę Stronnictwa Narodowego, że żydzi winni być pozbawieni praw obywatelskich. Równocześnie autor artykułu, dr. Zdzitowiecki stara się będzie udowodnić, że taki stosunek nie jest sprzeczny z Konstytucją.

W tym samym numerze „Młodej Polski” ukaze się artykuł p.t. „Koalicja czy konsolidacja”, który będzie krytycznym omówieniem koncepcji katowickiej wicepremiera Kwiatkowskiego.

Obrady Ozonu nad organizacją rolnictwa (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Wczoraj w zespole rolniczym Ozonu odbyło się pierwsze posiedzenie, poświęcone projektowi przymusowej organizacji rolnictwa, wypracowanemu przez dra Wojtusłaka, byłego dyrektora C. Tow. Org. i Kółek Roln. Projekt p. Wojtusłaka spotkał się z gorącym poparciem posła Mazurkiewicza. Odmierną koncepcję od p. Wojtusłaka wysunął poseł Erdman. W piątek dnia 13 b.m. odbyć się ma druga konferencja, na której sprawa organizacji rolnictwa ma być powtórnie omawiana. Zapowiedziane jest wystąpienie w tej sprawie posła Pikusa.

Nowy dyrektor Departamentu Min. Roln. (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(H) Na stanowisko dyrektora departamentu urzędów rolnych w ministerstwie rolnictwa, zajmowane przedtem przez p. Krawulskiego, który objął tękę wiceministra rolnictwa i reform rolnych, został powołany p. Adam Strzeszewski, dotychczasowy naczelnik wydziału rolnego urzędu wojewódzkiego w Poznaniu.

Przeciw prądowi (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie stronnictwa żydowskiego „Unja żydów polskich“, które wysuwa program asymilacyjny. Na czele komitetu organizacyjnego stronnictwa stanąć ma dr. A. Haftka, były długoletni kierownik referatu żydowskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Lasy państwowe przynoszą zaledwie 14 zł. dochodu z hektara

WARSZAWA PAT. W ubiegłym roku kalendarzowym lasy państwowe wpłaciły do skarbu państwa 42.586.000 złotych. Suma ta stanowi nadyżkę z dochodów państwowego gospodarstwa leśnego po potrąceniu wydatków na eksploatację, przerob drzewa, prace zalesieniowe, doświadczenia, podatki oraz płace i emerytury personelu, które to wydatki lasy państwowe pokrywają z własnych wpływów. (Jak wiadomo lasy państwowe administrują 3 miljonami hektarów).

Herriot prezydentem Francji?

PARYŻ. Pat. Prasa paryska i kółka polityczne coraz więcej zajmują się sprawą bliskich wyborów prezydenta republ. Jak wiad. Dotychczasowy prezydent p. Albert Lebrun kończy 10 maja swe 7-lecie. Najpóźniej na miesiąc przed tym terminem, czyli 10 kwietnia, powinno się odbyć zgromadzenie narodowe w Wersalu dla dokonania wyboru nowego prezydenta. Jak informują, ze względu na to, iż 10 kwietnia przypada drugie święto wielkanocne, zgromadzenie narodowe będzie zwołane prawdopodobnie dnia 6 kwietnia. Jak dotychczas, według powszechnej opinii kulturalowej, najwięcej widoków posiada przewodniczący Izby deputowanych p. Herriot.

Co może wywołać antysemityzm w Ameryce?

WASZYNGTON. Pat. Podkomisja senatu, powołana do wysłuchania opinii w sprawie mianowania Frankfurtera sędzią sądu najwyższego, zaskanawiała się nad kwestją, czy nominacja żyda do sądu najwyższego może wywołać falę antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych. Senator Borah, powołując się na podstawowe zasady rządów amerykańskich, oświadczył, iż kwestja rasowa nie powinna być poruszana przez organ, pochodzący z senatu. Szereg osób, w tej liczbie demokratą King dowodził, iż obecność Frankfurtera w sądzie najwyższym jest równocześnie błędem politycznym i społecznym.

Powołani do zwalczania przestępczości; zdefraudowali milion marek

HELSINGFORS. Pat. Zarząd fińskiego stowarzyszenia do zwalczania przestępczości został przez fińską policję wczoraj aresztowany za zdefraudowanie blisko miliona marek fińskich. Stowarzyszenie, które zostało założone w r. 1936 przez dwóch oszustów, liczyło przeszło 40 tys. członków. Wydało ono spec. czasopismo, w którym w sposób amerykański zwalczano ja łamach tego pisma przestępczość. Policja stwierdziła, że zarząd zużywał dla swoich własnych potrzeb wszystkie składki członkowskie i całość dochodów czasopisma

50 groszy za nos dorosłego psa

Jeszcze nie przebrzmiały echa moich żalonych jeremiad, które wyłożyłem w moim feljetonie „Kot w kagańcu“, a potem w drugim feljetonie „Mój stosunek do weterynarji...“ Jeszcze wszyscy mamy w świeżej pamięci makabryczny w swym realizmie reportaż p. J. M. z olimpiady rakarskiej w Czarnym Borze... I oto, jak grom z jasnego nieba, spada na nasze biedne psy głowy *) nowy cios. Spada niespodziewanie i — co właśnie mnie najwięcej boli i dziwi — spada ze strony ludzi, którzy dotąd dawali nam dowody sympatii, współczucia, opieki i

zrozumienia, dla których pies nie jest meblem lub zabawką w pokoju, lecz współtowarzystwem przygód, pomocnikiem w kniei, polu, lub na wodzie — niemal kolega... Spada — ze strony myśliwych! Pan mój jest myśliwym. Dotąd obdarzałem go wielką sympatią, bo słyszałem, że myśliwi to ludzie gołębiego, lub raczej psiego, to znaczy — czulego, wiernego, wrażliwego serca. A teraz, po tym nowym ciosie, obserwuję z kąta mego pana, gdy czyta lub pisze i — zaczyna ogarniać mnie niepokój. Kto wie — a może i on nosi żmiję na sercu? Może i on ma w kieszeni przygotowany dla mnie kagańiec, albo, co gorzej, kółko druciane na mój nos?... Jakie znowuż kółko? — zapyta zdumiony czytelnik. Zaraz wytłumaczę. Oto niedalek, jak

*) Może nie wszyscy czytelnicy „Słowa“ pamiętają, że w pierwszym feljetonie i inn. psich feljetonach Dr. Typs — jamnik gładkowsky (Przyp. Redakcji).

Tajemnica ofacza rozmowy rzymskie

RZYM PAT W kołach, zbliżonych do delegacji brytyjskiej, panuje przekonanie, że wczorajsza popołudniowa konferencja Mussoliniego z Chamberlainem, przeprowadzona w obecności ministra Halifaxa i ministra Ciano, zakończyła najważniejszą część rozmów rzymskich.

Koła te podkreślają, że rozmowy toczyły się w atmosferze wyjątkowo serdecznej i ujawniły pomyślny rozwój stosunków włosko - brytyjskich.

JESLI CHODZI O INNE ZAGADNIENIA, JAK SPRAWY ZWIĄZANE ZE SPOREM WŁOSKO - FRANCUSKIM, W KŁACH ANGIELSKICH DAJE SIĘ SŁYSZEĆ POGLĄD, ŻE PREMIER CHAMBERLAIN NIE PRZYBYŁ DO RZYMU JAKO MEDIATOR I DLATEGO ROZMOWY, PRZEPROWADZONE Z MUSSOLINIM NA TEMAT SPRAW FRANCUSKICH MIAŁY PRZEDWZYSTYKIEM CHARAKTER WYMIANY POGLĄDÓW MAJĄCYCH NA CELU dokładne poznanie wzajemnych stanowisk.

W toku rozmów, odbytych z Chamberlainem, jak twierdzą koła angielskie, Mussolini nie przedstawił premierowi brytyjskiemu żadnych konkretnych żądań.

Również nie może być mowy o odrzuceniu przez Chamberlaina jakichkolwiek postulatów włoskich.

Szczegóły rozmowy otoczone są dotychczas tajemnicą.

CITTA DEL VATICANO. PAT. W przededniu audjencji premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa u Ojca Świętego, „Osservatore Romano“ podkreślając moralne znaczenie tego wydarzenia upatruje w wizycie angielskich mężów stanu u Papieża akt głębokiego uznania ze strony Wielkiej Brytanji dla misji i stanowiska stolicy apostołskiej. Oficjalny organ Watykanu podnosi pozatem zasługi premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa dla dzieła pokoju.

Hr. Stroganow skarży Sowiety o zwrot 2 milionów marek Balszewicy sprzedali słynną galerję obrazów

BERLIN PAT. Przy 73 sądzie cywilnym okręgowego sądu berlińskiego rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces. Ks. Szczerbatow — hr. Stroganow skarży Z.S.R.R., reprezentowany przez izbę handlową Z.S.R.R., o zwrot 2, 5 milionów RM., uzyskanych przez Związek Sowiecki z licytacji z roku 1931 w Berlinie niektórych dzieł słynnej galerji Stroganow.

Hr. Stroganow jest wdową po hr. Sergiej Stroganowie, właścicieli sławnej ongiś galerji obrazów hr. hr. Stroganow.

W maju 1931 roku rząd Z.S.S.R. zdecydował się zlicytować w Berlinie około 250 obrazów, pochodzących ze zbiorów hr. Stroganow. Na licytacji tej niektóre obrazy osiągnęły fantastyczną wprost sumę. Tak np. ZA DWA OBRAZY VAN DYCKA ZAPŁACONO 660.000 RMK. OBRAZ REMBRANDA „ZBAWICIEL I SAMARYTANKA“ POSZEDŁ ZA 210.000 RMK. OBRAZ CRANACHA „ADAM I EWA“ ZA 74.000 I.T.D.

Hr. Stroganow zaprotestowała w swoim czasie, twierdząc iż jest jedyną prawną właścicielką obrazów, żądając wstrzymania licytacji.

Przeciw hrabiny uchylono jednak, gdyż stanięto na stanowisku, iż sądy różnych krajów uchyliły pretensje rosyjskich emigrantów wobec rządu sowieckiego.

Hr. Stroganow, która w międzyczasie wygrała toczący się od 14 lat proces przeciw rzekomemu spadkobiercy majątków hr. Stroganow, wystąpiła obecnie ponownie przeciw rządowi sowieckiemu, tym razem już jako jedyna i prawnomocna spadkobierczyni rodziny hr. Stroganow.

87 zwycięstwo olbrzyma wileńskiego w Ameryce

NOWY JORK. Pat. Po dłuższej przerwie walczyli ponownie w Nowym Jorku olbrzym wileński Talun oraz Władysław Cyganiewicz. Niezwyciężony dotąd w Ameryce Talun, odniósł 87-me zwycięstwo, kładąc znanego zapasnika Browna w 12 min. 37 sek. Cyganiewicz odniósł zwycięstwo nad Wlochtem Boccigaluppi w 5 min. 14 sekund. Warto zaznaczyć, że wszystkie występy Taluna w Ameryce cieszą się olbrzymią frekwencją publiczności.

wczoraj, odwiedził mnie mój znajomy wyżeł z województwa białostockiego, który przybył szczęśliwie do Wilna po cudownym prześlizgnięciu się przez ogień zaporowy w Czarnym Borze. Gdy wieszowałem mu cudownego ocalenia z podwileńskich opresyj administracyjno - rakarskich, mój wyżeł tylko uśmiechnął się smutno (bo trzeba wiedzieć, proszę państwa, że psy umieją się uśmiechać) i rzekł: — Wasze stosunki wileńskie są jeszcze niczem w porównaniu z masakrą, która grozi wszystkim naszym kolegom z powiatu grodzieńskiego. Zaczęłam się domyślać: — Nowe zarządzenie w przedmiocie zwalczania wściekliczy? — spytałem. — Niestety, gorzej... Znacznie gorzej — myśliwi! Zmarszczyłem brwi, nastawiłem uszu i, zyczając jamników, przechyliłem głowę na bok. — Nie rozumiem... Myśliwi... Czyżby myśliwi byli zdolni

do wymyślenia czegoś złego dla psów?... Zamiast odpowiedzi wyżeł pokazał mi następującej treści plakat drukowany: Każdemu, kto dostarczy dowody zniszczenia niżej wymienionych drapieżników Powiatowa Rada Łowiecka wypłaci: za głowę zwyczajnej wrony 10 gr. za głowę zwyczajnej sroki 10 gr. za głowę jastrzębia gołębiarza 30 gr. za głowę jastrzębia krogulca 30 gr. za nos dorosłego psa 50 gr. za nos dorosłego kota 50 gr. Za żywe jastrzębie wszelkich gatunków wypłacane będzie po złotemu od sztuki. Wyplaty będą się odbywały: 31 maja, 28 czerwca, 30 lipca i 30 sierpnia br. w prywatnym mieszkaniu Łowczego Powiatowego przy ul. gen. Litwinowicza 5 w Grodnie. Dowody zniszczenia drapieżników mają

Obiad na Zamku dla szefów m.s. dyplomatycznych

WARSZAWA. Pat. We czwartek wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką podejmowali obiadem na Zamku królewskim w Warszawie szefów misji dyplomatycznych.

W obiedzie wzięli poza tem udział: Marszałek Polski Edward Smigły - Rydz, marszałek Sejmu W. Malowski, wicepremier E. Kwiatkowski z małżonką, minister spr. zagr. J. Beck z małżonką, minister przemysłu i handlu Roman z małżonką, minister wyzn. relig. i ośw. publ. Świętosławski, minister komunikacji Ulrich, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, wiceminister Szembek, wiceminister Bobkowski, — min. M. Arciszewski, dyr. Al. hr. Lubieński z małżonką, min. Michał Mosicki z małżonką, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta R. P. oraz szereg innych osobistości.

Po obiedzie odbył się rauf, który zgromadził tysiąc kilkaset osób spośród najwybitniejszych reprezentantów społeczeństwa.

Zwłok Zaremby dotychczas nie odnaleziono

ZAKOPANE. PAT. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w toku poszukiwań zwłok turystów, padłych ofiarą lawiny w dniu 6 b.m. w Dolinie Cichej, ekspedycja ratunkowa tatrzańskieo, ochotniczego pogotowia ratunkowego odkołała w dolnej części doliny zwłoki s.p. Głiszczyńskiego, Rany, jakie odniósł wskazyują, że śmierć ofiary nastąpiła momentalnie w czasie stacjana się z lawiną po glazach i skałach w dół. Poszukiwania s.p. Kosmowskiego i Zaremby trwają nadal.

W Gdańsku

GDANSK PAT. Prezydent senatu Greiser przyjmował wczoraj życzenia noworoczne.

Składając życzenia, dziekan korpusu konsularnego Bierziński podkreślił gospodarczy i kulturalny rozwój Gdańska w ostatnim roku.

Prezydent senatu Greiser, dziękując za życzenia podkreślił, że rozwój wypadków w Gdańsku postępował spokojnie i trwałe na zasadach narodowego socjalizmu.

Stosunki w m. Gdańska z Rzeszą, z którą Gdańsk związany jest przez tę samą narodowość, język, oraz narodowo - socjalistyczny światopogląd, jak również stosunki z Rzeczpospolitą polską, rozwijały się jak najlepiej. Powstające różnice zdań są likwidowane w drodze bezpośrednich roz-

Umowa handlowa polsko-litewska będzie wkrótce ratyfikowana

KOWNO. Pat. Prasa litewska donosi, że rada ministrów kończy rozpatrywanie tekstu polsko - litewskiej umowy handlowej. Ratyfikacja tej umowy przez rząd litewski ma nastąpić w dniach najbliższych.

Rząd litewski podkr. przy tem, że w związku z podpisaniem umowy handlowej bawia w Kownie liczni kupcy polscy. Nawigują oni na miejscu kontakty z litewskimi sferami kupieckimi.

Kto strzelał do sekretarzy konsulatów niemieckich

BERLIN. Pat. Sprawa strzałów do niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych w Amsterdamie i Hadze jest bardzo żywo omawiana przez dzisiejszą prasę niemiecką. W komentarzach swych dzienniki berlińskie zajmują się motywami tych napadów. „Berliner Boersen Zig“ uważa za rzecz oczywistą, że strzały mogły być dane tylko przez żydów lub osobników, będących na żoździe żydowskim.

Meksykańskie wybory

MEKSYK. Pat. W pobliżu miejscowości Mezquitić, w stanie Jalisco, grupa ludzi napadła na powracających do domu komisarzy wyborczych, którzy brał udział w odbywaj. się tam wyborach i rozstrzelali ich na drodze. Wypadek ten wywołał tu duże poruszenie. Morderstwo dokonane zostało z zemsty przez członków partji, która przegrała w wyborach lokalnych.

ARESztowanie 38 Bankierów

BUDAPESZT. PAT. Policja aresztowała 38 bankierów i właścicieli kantorów wymiany, niemal wyłącznie żydów pod zarzutem przemytu wielkich sum pieniężnych zagranicą.

I W JAPONJI ISTNIEJE „BIURO PLANOWANIA“

TOKIO. PAT. Wiceprezes japońskiego biura planowania przedstawił nowemu gabinetowi trzyletni plan gospodarczy, opracowany na żądanie poprzedniego rządu księcia Konoya. Plan ma na celu całkowite niezależnienie Japonji — na wypadek potrzeby — od obcych dostaw surowcowych.

PORWANI Z POD GROBOWCA MINGÓW

PEKIN. PAT. Urzędnik pocztowy Włoch Poletti, pewna Rosjanka i trzech chińskich służących zostało porwanych przez bandytów w pobliżu grobowca dynastji Mingów. Bandyci żądali okupu w kwocie 30 tys. dolarów.

ZBIEGLEGO Z ZOO LEOPARDA ODNALEZIONO W ZAROSŁACH

LONDYN. PAT. Leopard, który zbiegł w środę z ogrodu zoologicznego w Paington (hrabstwo Devon), został rano odnaleziony w podmiejskich zarosłach.

Funkcjonarjuszom ogrodu zoologicznego oraz zmobilizowanej straży ogniowej nie udało się jednak dotychczas ująć niebezpiecznego drapieżnika.

AFERA COSTERÓW PRZED SĄDEM

NOWY YORK. PAT. Wczoraj rozpoczął się proces trzech braci Philippa Musica - Costera, bohaterów wielkiej afery finansowej. Wszyscy trzej oskarżeni są o przestępstwo przeciw ustawie giełdowej.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że Philipp Musica sprzeniewierzył w przeciągu 2 lat 11 milionów dolarów. Jak wiadomo, Philipp Musica popełnił samobójstwo.

Dla kaszących i osłabionych LELIWA KARMELKI I EKSTRAKT.

Do nabycia w aptekach i drog.

mów. Dążeniem Gdańska jest nietykalne niestwarzanie njsicm Wisły obciążenia stosunków polsko - niemieckich, lecz raczej odgrywanie roli elementu zbliżenia narodów.

Umowa handlowa polsko-litewska będzie wkrótce ratyfikowana

KOWNO. Pat. Prasa litewska donosi, że rada ministrów kończy rozpatrywanie tekstu polsko - litewskiej umowy handlowej. Ratyfikacja tej umowy przez rząd litewski ma nastąpić w dniach najbliższych.

Rząd litewski podkr. przy tem, że w związku z podpisaniem umowy handlowej bawia w Kownie liczni kupcy polscy. Nawigują oni na miejscu kontakty z litewskimi sferami kupieckimi.

Kto strzelał do sekretarzy konsulatów niemieckich

BERLIN. Pat. Sprawa strzałów do niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych w Amsterdamie i Hadze jest bardzo żywo omawiana przez dzisiejszą prasę niemiecką. W komentarzach swych dzienniki berlińskie zajmują się motywami tych napadów. „Berliner Boersen Zig“ uważa za rzecz oczywistą, że strzały mogły być dane tylko przez żydów lub osobników, będących na żoździe żydowskim.

Meksykańskie wybory

MEKSYK. Pat. W pobliżu miejscowości Mezquitić, w stanie Jalisco, grupa ludzi napadła na powracających do domu komisarzy wyborczych, którzy brał udział w odbywaj. się tam wyborach i rozstrzelali ich na drodze. Wypadek ten wywołał tu duże poruszenie. Morderstwo dokonane zostało z zemsty przez członków partji, która przegrała w wyborach lokalnych.

olbrzymiego doga lub poważnego bernarda? Dlaczego nos psi otaksowano narówni z nosem kota? Czy stonunek nosa kota do głowy sroki istotnie wyraża się jak jeden do pięciu? Czemu kot-filozof i pies - przyjaciel człowieka znaleźli się w tak gadatliwym towarzystwie, jak sroki i wrony?...

I co to wszystko znaczy, u ciężkiej cholery?! Ostatnia inwokacja świadczy, że po refleksjach białych, nieistotnych ogarnęły mnie refleksje poważne, głębsze, pryncypjalne. Z ukosa, jednym okiem obserwowałem przez uchylone drzwi mego pana który siedział przy biurku i coś pisał. Dotąd ufałem mu, lecz teraz... Kto go tam wie... Z profilu wygląda bardzo podejrzanie — ma profil trochę drapieżny... Może właśnie w tej chwili opracowuje jakąś ulepszoną takse na psy nosy, al-

Immanuel Kant Wiek Ocena

Oczekawość z życia wielkiego niemieckiego filozofa Immanuela Kanta, znajdujemy w jednym z pism niemieckich.

Kant wstawał codziennie o godzinie piątej rano, zarówno latem, jak i zimą. Wystarczało mu siedem godzin.

Ubrawszy się przechodził do swego gabinetu, gdzie pił ciekawą herbatę, poczem o siódmej udawał się na wykład. Około 10-ej wracał, zmieniał buciki na pantofle i pracował do pierwszej. Następnie przebrał się do obiadu, na którym chętnie widział gości. Nierzadko zdarzało się, że obiad przeciągał się do szóstej wieczorem. Po obiedzie następowala samotna przechadzka. Po godzinie Kant wracał do domu, czytał i o 10-ej kładł się spać. Wszystko to odbywało się jednakowo codziennie, z rzadko spotykaną punktualnością, tak, że mieszkańcy Królewca mogli sobie regulować zegarki znając jego przyzwyczajenia. Może dzięki temu regularnemu trybowi życia dożył Kant do osiemdziesięciu lat.

Kazio szalał onegdaj na bał masowym. Nad ranem siadł przy stoliku w bufecie.

— Coby mi pan polecił? — pyta kelnera.

— Tę panią w 60tej sukni, przy drugim stoliku na prawo — odpowiada kelner.

Nauczyciel: „No i co? Dostałeś w skórę od ojca?”

— Nie. Ojciec powiedział, że jego to więcej boli niż mnie.

— Widzę, że twój ojciec ma bardzo miękkie serce.

— Nie. Ma tylko reumatyzm.

— Niech pan zgadnie ile ja mam lat?

— Hm... Na oko sądzę myślałem, że pani znacznie młodsza.

— Jak się panu podobał mój dramat dyktatorze?

— Hm... Są tam dwie sceny, któreby nawet Szekspir nie napisał.

— O pan bardzo uprzejmy, a jakie to sceny?

— Ta podczas słuchania radja i ta w atelier filmowym.

Wybr. Wel.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ Powszechnych!

bo zamawia drut, by mój piękny, czarno - podpalany nosek na ten durt nadziać. Gdy wstał od biurka i zbliżył się do mnie, zawarował na wszelki wypadek. A później ogarnęły mnie myśli zgoła poważne. Wszyscy rozumieją, że bezpieczeństwa wódcę się po lasach i polach psy są istną plagą wzierzyny i czynią wielkie spustoszenia, niszcząc gniazda i dusząc młode zajączki oraz nieletnie ptaństwo. To też i ustawa łowiecka i zwyczaj myśliwski pozwalają na tepienie takich psów z wyrębną jednak uwagą, że mają to być psy waleśające się i nie myśliwskie. To jedno. Po drugie — inna rzecz, gdy takiego psa zabija sam myśliwy (z niemimem uczuciem spełnienia przykrego obowiązku) lub jego — należycie wyszkolona i pouczona — straż łowiecka, a zgoła inna rzecz, gdy do masowego mordowania wszelkich psów w powiecie nawołuje i zachęca nagrodami pieniężnymi sam Pan Łowczy Powiatowy.

Spór o koncepcję ukraińską

„Dziennik Narodowy Warszawski” w numerze z 2 stycznia 1939 r. zamieścił artykuł „Miraż ukraiński”, w którym twierdzi, że wytworzenie państwa ukraińskiego jest niemożliwością, gdyż niema ani właściwie ani narodu ukraińskiego, ani ustalonego terytorjum narodowego. Ze wysiłkiem niemieckim mógłby powołać do życia pozorne państwo ukraińskie, lecz właściwie niemiecka kolonja, że gdyby Niemcy podjęli projekt właściwie ani narodu ukraińskich to spotkałaby ich katastrofa, nastąpiłaby wojna światowa i Polska byłaby w nie — obozie antyniemieckim.

Niedawno przedstawiliśmy nasz pogląd, na wytworzenie państwa ukraińskiego wyrażający się w tem, że akcja polityczna i zbrojna mająca na celu powołanie do życia państwa ukraińskiego może być piodna i mieć konsekwencje dla nas dodatnie o ile będzie prowadzona przez Niemcy z nami; o ile zaś byłaby prowadzona przeciwko nam, biorąc za punkt wyjścia Ruś Podkarpacką, musiałaby doprowadzić do katastrofy nie tylko Polskę, ale i Europę.

Myli się „Dziennik Narodowy Warszawski”, gdy mniema, że w obronie Rosji Sowieckiej wystąpi szereg państw. Zgoda Anglii na rozprawę z Rosją Sowiecką uniemożliwia wszelką koalicję europejską na korzyść Rosji, Francja bowiem w żadnym wypadku nie wystąpi zbrojnie nie mając zagwarantowanej pomocy Anglii. Zbyt wielka jest różnica sił między 42 milionową Francją a 80 milionowymi Niemcami; większa jeszcze różnica istnieje w innych potencjalach sił poza liczebnością ludności: w przemyśle mechanicznym i chemicznym. Francja, mająca antagonizm z Włochami na podłożu spraw kolonialnych, afrykańskich, antagonizm z Hiszpanją narodową wskutek jej popierania Hiszpanji Czerwonej prosiwieckiej — nie jest zdolna do podjęcia walki z Niemcami o Rosję Sowiecką. Taka walka mogłaby nastąpić wówczas tylko, gdyby we Francji nastąpił przewrót komunistyczny, lecz wówczas po jednej stronie stałyby państwa komunistyczne, po drugiej przeciwnicy komunistów. Czyżby „Dziennik Narodowy Warszawski” pragnął Polskę umieścić wśród państw komunistycznych?

W razie pochodu na Rosję — Włochy wzięłyby udział w wojnie nie w obronie Rosji ale dla zdobycia sfery wpływów w państwach kaukaskich, któreby dzięki koalicji antyrosyjskiej mogłyby być oderwane od Rosji, a ze względu na naftę i manganowe żelazo posiadają olbrzymie międzynarodowe znaczenie gospodarcze.

Najelementarniejszą jest rzeczą nie budzącą sporu, że zbliżenie rosyjsko - niemieckie jest dla Polski niebezpieczne, wzmoczenie zaś antagonizmu między temi dwoma państwami chroni niepodległość Polski i zwiększa jej znaczenie międzynarodowe. Otóż sam zamiar Niemiec, tworzenia państwa ukraińskiego jest tak niebezpieczny dla Rosji, że pogłębia i utrwala antagonizm rosyjsko - niemiecki. Realizacja tego zamiaru

będzie dokonywana z Polską, o ile Polska przejawia chęć ku temu i nie będzie mu się przeciwstawiła, jak twierdzi „Dziennik Narodowy Warszawski”. Ze względu bowiem na geograficzne położenie i, akcja zbrojna Niemiec przeciwko Rosji zwiększa wielokrotnie szansę swego powodzenia, gdy będzie prowadzona z Polską. Tu chodzi nie tylko o przemarsz wojsk niemieckich przez nasze terytorjum, ale i pewność, że nie nastąpi flankowy atak, pomijając już znaczenie polskich sił zbrojnych, które przy pomocy technicznej niemieckiej mogą być pierwszorzędną potęgą.

Prowadzenie wojny z Sowietami przez pogwałcenie neutralności Polski, musiałoby wywołać wojnę polsko - niemiecką i rzućnie Polski w objęcia Rosji sowieckiej, co przeobraziłoby Polskę w jedną z sowieckich republik i dałoby sowieckiej Rosji rekompensatę w pewnej mierze za utraconą Ukrainę. Otóż wojna z Sowietami bez Polski niweczyłaby tę ideologję, która opromieniałaby nazwanąż pochód Niemiec na Rosję so wiecką, jako walka z bolszewizmem, zagrażającym cywilizacji europejskiej.

Teraz rozpatrmy pytanie, czy ze względu na materiał ludzki i warunki terytorjalne można byłoby powołać do życia państwo ukraińskie z terytorjów odebranych od Rosji.

W ciągu lat 20 ukrainizacja na Ukrainie rosyjskiej poczyniła postępy. Jeżeli przed wojną w miastach niemal nie było ukraińców, gdyż mieczczaństwo było żydowskie, polskie i rosyjskie w prawobrzeżnej Ukrainie a w lewobrzeżnej rosyjskiej wśród ludności robotniczej było bardzo niewiele ukraińców, gdyż chłop ukraiński przenosząc się do miast ztracał swój język, to obecnie dzięki wprowadzeniu języka ukraińskiego w szkołach i urzędach ludność miast w znacznym procencie przeszła do języka ukraińskiego. — Gwałtowna industrializacja, tworzenie sochozów i kolchozów zmusiło znaczną ilość chłopów

prześć do warstwy robotniczej w Zagłębiu Donieckim, tak, że ilość ukraińskich robotników w ciągu o statnich kilku lat szybko wzrosła i dochodzi do 70 proc.

Polityka Sowietów nie sprzyja rozwojowi samodzielnej cywilizacji, niweczy wyższe ośrodki duchowe, trzeba więc dążyć do samodzielnej cywilizacji wśród inteligencji ukraińskiej. Spotykało to sprzeciwy, które wywołały masowe zsyłanie do obozów koncentracyjnych i masowe egzekucje. W rezultacie sił Inteligentkich dla roboty państwowo-twórczej jest bardzo mało. Ślad pomoc ze strony ukraińców galicyjskich będzie niezbędna i budująca się Ukraina pochłonie wszystkie aktywne żywioły ukraińskie Galicji Wschodniej i Wołynia, które nie zwrócone przeciw Rosji sowieckiej zwracają się przeciwko nam. Pod względem surowców Ukraina odwana od Rosji może być kolonją niemiecką, lecz pośrednio może być naszą kolonją osadniczą, gdyż będąc terenem dla osadnictwa Małusińców i Ukraińców z Polski stwarza tereny kolonizacji polskiej we Wschodniej Małopolsce i na Wołyniu.

Przy kooperacji polsko - niemieckiej oddzielenie terytorjalne Ukrainy od Niemiec nie będzie miało dla niej ani dla Polski ujemnych konsekwencji. Konsekwencją zaś oderwania Ukrainy od Rosji będzie trwały antagonizm niemiecko - rosyjski, tak ważny dla naszego bezpieczeństwa i nienaruszalności naszego terytorjum. — Otóż zamiar niemieckiej tworzenia Ukrainy, sposób wykonania i konsekwencje nie są dla nas niebezpieczne, przeciwnie, pożyteczne przy odpowiednim nastawieniu naszej polityki i naszej aktywności.

Jestem przekonany, że przy odpowiednim postawieniu sprawy, możemy porozumieć się z Niemcami i w tem porozumieniu odzyskać wspólną granicę polsko - węgierską.

Władysław Studnicki

W niedzielnym 16 -sto stronicowym numerze „Słowa” ukaza się m. in. następujące artykuły:

- TEODOR BUJNICKI: — Rozczarowania Redaktora.
- WALERJAN CHARKIEWICZ: — Precz z książką.
- ZOFJA GODZIEJEWSKA: — Na Sapieżyńskiej.
- ZYGMUNT JUNDZIŁ: — Walka o arkady.
- TRIARIUS: — Tajemnica wojskowa.
- JERZY WYSZOMIRSKI: — Rachunek sumienia.
- KAROL ZBYSZEWSKI: — Czar podróży.
- W.Z.: — Zona dońskiego kozaka i korespondent „Siniż Żurna”.

wieckiego — stoi ona w jaskrawej sprzeczności z ustawą o ochronie zwierząt i — co jeszcze gorzej — z elementarnem poczuciem pewnego „sensu moralnego”. Zachęcanie różnych wólczyków, no i — młodzieży wiejskiej i podmiejskiej (bo któż inny na taką odezwa polecił?) do zarobkowego procederu dostawiania psich nosów jest niemoralne, niepedagogiczne i — — — — — wzdrgęły rozumiały powstrzymują mnie od użycia silniejszych przymiotników.

Mądra maksyma życiowa powiada, że lepiej wpięrow pomyśleć, a potem zrobić, niż odwrotnie. Powiatowa Rada Łowiecka w Grodnie postąpiła wbrew tej zasadzie. Okazuje się, że nie tylko „ruskiej człowiek zadnym umom kripok”.

Czułe pożegnaniem wyzła białostockiego. Przy pożegnaniu dałem mu taką radę: — Wracaj do Białegostoku. Biegnij tam do p. prokuratora

Stetkiewicza, który jest wielkim miłośnikiem zwierząt, a ponadto — Prezesem Wojewódzkiej Rady Łowieckiej, a więc — zwierzchnikiem p. łowczego powiatowego. Zaaapeluj do serca p. prokuratora, by zarządził unicestwienie tego straszliwego plakatu, którego treść może rzucić cień na cały świat myśliwych. Pan prokurator napewno cię wysłucha i zrozumie. Niedawno, bo przed rokiem, stracił on swego ulubionego wyzła Trolla, laureata wielu konkursów myśliwskich — tembardziej więc zrozumie psią niedolę... Przepomnij mu tego Trolla... Powiedz mu tak: — „Panie prokuratorze! Pomyśl, co by było, gdyby Troll zginął nie rok temu, a dzisiaj? Pewnie sambyś pan poszedł do mieszkania prywatnego p. łowczego powiatowego w Grodnie, by sprawdzić, czy przypadkiem w szpiarni na kółku drucianem nie wisi nos twego umiłowanego wyzła”.

Dr. Typa

W WIRZE STOLICY

BOCZNICA CZARNEGO PUDEŁKA

Ludzie, co liczą nie tylko własne pieniądze obliczają, że akurat w niedzielę wypadła stulecie odkrycia fotografii. Wymyślili ją dwaj Francuzi (nie dwaj żydzi — jak będzie dowodził Nasz Przegląd) Niepce i Daguerre.

Fotografja, to coś jak rewolwer: bardzo pożyteczny instrument gdy się strzela zeń do napadającego bandydy, obrzydliwy, gdy ktoś przystawia go nam do czoła. Dawne fotografie te babele i dziadusie pozujące sztywno w olbrzymich kapeluszach i obwisłych surdutach, na grubym kartonie — są czarujące.

Jest ich zawsze mało!

Zato dziś nie ma większej piły od fotografa - amatora.

— Gdzie pan był latem?

— Miałem tylko tydzień urlopu, byłem w Gdyni. Zrobiłem parę fotografii, może pan obejrzy?

— Ależ z przyjemnością.

Okazuje się, że zboczeniec zrobił 500 zdjęć. Każdy dzień sfotografował z czterech stron. Pokazuje i pokazuje, tłumaczy, objaśnia, chciałoby się go palnąć w łeb przedwojennym 20 kilowym aparacikiem.

Cóż wstrętniejszego od pamiątki co pojechała na miesiąc do Włoch i przywiozła 1000 zdjęć. Marze w kajdanach na Syberję to przyjemność w porównaniu z oglądaniem tych stosów.

Banalność, brak wyobraźni, artyzmu, poczucia piękna — oto co wykazuje ci domorośli fotografowie. Gdyby nagrano na płytę przeciętne rozmowy pseudo - inteligentnych osób, słyszając je potem wszyscy by wołali:

— Co za kretyni! Boże, pocóż się tak ośmieszać powtarzając te bzdury!

Fotografja jest właśnie taką bzdurą. Jeśli ktoś sto razy sfotografuje ukochaną i zawsze w tejże, banalnej pozie, w nieciekawym ujęciu to pokazując potem te zdjęcia zdradza przed wszystkimi swą nudę, swą szarobę, swój prymitywizm.

Dobre zdjęcia — ach, to rozkosz większa od złego obrazu. Jak dzień nie zachwycać się jakąś ciemną uliczką, pytać z entuzjazmem:

— Gdzie jest to чудо?

Usłyszeć, że to uliczka, po której się chodzi codziennie. Czegóż nie wyczaruje z największej szarzyzny artysta - fotograf.

Pokazywał mi kiedyś swoje zdjęcia Cat. Kwiczałem z podziwu: — Co to? Gdzie to? Okazywało się, że to plac Katedralny, to ulica Bakszta, a tamto drzewko na skwerze.

— Pan fotografuje jeszcze lepiej niż pisze! — rzekłem.

A na to Cat:

— Są dwa najlepsze sposoby oklamywania ludzi: statystyką i fotografią. A można do tego dodać jeszcze: prasę.

Karol

Z NOTATNIKA

Problemacik

W artykule „Zwodzone moisty”, drukowanym w Nr. 3 „Comodia” Jerzy Zagórski pisze te słowa o t. zw. „problemie młodych” w literaturze:

Mit „młodych” w założeniu samem jest już czysto deklamacyjny. Nigdy nie zapomnę swego oburzenia, gdy jako 20-letni student posłyszałem na jakimś zebraniu, z ust 30-letniego jego mościa refren „my, młodzi”. Dziś staram się wykrzesać z siebie dostateczną sumę humoru, aby strzecz siebie w dziesięć lat od tamtego „szoku”, od podobnej operetki. I jeśli kto koniecznie zmusza do przemawiania „w imieniu młodego pokolenia”, zga dzam się pod warunkiem, że przymiotnik „młody” zostanie zastąpiony przez „nowy”. Bo istotnie jest to pokolenie „nowe” — homines novi, parwenjusze chronologiczni.

Słowa powyższe są rozumne: każdy to przyzna. Jednocześnie w „Myśli Polskiej” znajdujemy artykuł p. t. „Przed Nagrodą Młodych PAL”, a w nim taki ustęp:

Gdy zastanowimy się nad perspektywami tegorocznej „nagrody młodych”, widzimy właściwie jednego kandydata... jest nim Jerzy Zagórski. Pozycja Zagórskiego wśród młodych jest zgoła niewątpliwa, i to niewątpliwa dla ludzi, reprezentujących najbardziej nawet przeciwnie sobie prądy czy kierunki. Za przyznaniem tegorocznej nagrody Zagórskiemu przemawia i racjonalna „polityka” — kwestja wieku! Za rok będzie zapóźno.

Oto wylania się „problem” zaiste: czy Jerzy Zagórski, trzydziestoletni — iak sam oświadcza — jegomość, który nie chce być młodym, zrzeknie się swej kan dydatury, gdyby ją rzeczywiście wystawiono i gdyby miała szansę? czy też cofnie swe nieopatrne słowa, pamiętając, że za rok będzie zapóźno? Nie będziemy przesądzać tej sprawy. Wierzymy, że w duszy Jerzego Zagórskiego musi się teraz toczyć walka — ciężka i dramatyczna. Nie daj Boże, by z dramatu przelotczyła się w operetkę.

Wysz.

W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- Przy Epijanadzie
- „Kinoteatrze „Słońce”
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskiem
- „Hotelu Bazar
- „vis a vis pałacu Działyńskich (Stary Rynek)
- Przy ul. Pierackiej
- „Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „ „Kramarskiej i Rynkowej
- „ „Marsa. Focha i Al. Marsa. Piłsudskiego

Cierpliwość

może się wyczerpać. Organizm nasz narażony jest na wyniszczenie z braku soli mineralnych w pokarmach domaga się tych soli stale i uporczywie. Owocowa sól musująca Mineralogen F.F. tworzy rezerwę alkaliczną i uzupełnia braki wadliwego odżywiania.

Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

GRYPA?

TABLETKI ASPIRIN

100 żydów z Niemiec przybędzie do Białegostoku

BIAŁYSTOK. Białostocki komitet pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec za pośrednictwem swego delegata uzgodnił z krakowskim komitetem, że Białystok przyjmie 100 osób z

pośród 3.000, znajdujących się obecnie na utrzymaniu Krakowa. Uchodźcy ci przybędą do Białegostoku w czterech grupach, przyczem pierwszych 25 przyjedzie już w piątek, 13 b. m.

OD WYDAWNICTWA

- 1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.
- 2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Losowanie I emisji 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej

TABELA NIEURZĘDOWA

W czwartym dniu ciągnięcia 3-procentowej Pożyczki Inwestycyjnej wygrane po złotych 300 padły na następujące numery:

Serja 8 nr. nr. — 488 701 600 305
749 1154 1699 1605 2351 2439 2001
3641 3602 4287 4668 4162 5521 5512
5410 5564 6358 6948 6918 6350 6726
7181 7454 7659 7102 8338 8268 8033

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 12 stycznia 1939 roku

DEWIZY: Belgia 89,40 — 89,18 — 89,62. Berlin 212,01 — 213,07. Gdańsk 99,75 — 100,25. Amsterdam 288,20 — 287,46 — 288,94. Kopenhaga 110,25 — 110,85. Londyn 24,76 24,69 — 24,83. Nowy Jork czek 5,29 1/8 5,27 7/8 — 5,30 3/8. Nowy Jork Kabel 5,29 1/2 — 5,28 1/4 — 5,30 3/4. Oslo 124,45 — 124,12 124,78. Paryż 13,98 — 13,94 — 14,02. Praga 18,00 18,10. Sztokholm 127,16 — 127,84. Zurych 119,60 — 119,30 119,90. Medjolan 27,77 — 27,91. Helsinki 10,89 10,95. Montreal 5,23 — 5,25 1/2. Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belg. belg. 89,15 — 89,62. Dol. amer. 5,26 — 5,28 1/2. Dolar kanad. 5,21 5,23 1/2. Floreny rol. — 287,20 — 288,94. Franki franc. 13,92 14,02. Franki szwajc. 119,10 119,90. Funt ang. 24,67 — 24,83. Guldeny gd. 99,75 — 100,25. Korony czeskie — 10,40 — 10,75. Korony duńskie 110,00 110,85. Korony norw. 123,89 — 124,78. Korony szwedzkie 126,85 — 127,84. Lira wł. 16,40 — 16,90. Marki fin. — 10,65 — 10,95. Marki niem. srebrne — 81,00 — 84,00.

AKCJE: Bank Polski 135,00. Cukier 34,25. Węgiel 33,13. Litpop 94,00. Modrzewów 18,75. Ostrowiec 65,00 — 66,00. Starachowice 47,00. Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 65,50 — 65,75 — 66,25. 3% inwest. 1 em. 84,25 — serje 91,75. 3% inwest. 2 em. 85,00 serje 92,50. 5% konwersyjna 68,75. 4% premj. dol. 42,00. — 4% konsolidac. 66,25 — 66,00 — ost. setki. 4 1/2% Pozn. serja 1 — 64,00. — 8% Przem. Polsk. 78,00. 4% ziemskie serja szósta 53,25. 4 1/2% ziemskie serja piąta 64,25 — 64,75. 5% Warszawy stare 78,50. 5% Warszawy 1933 rok 73,50 — 73,00 — 73,75 — 75,25 ost. drobne. 5% Częstochowy 1933 rok — 64,30 5% Kalisz 1933 60,00. 5% Łódź 1938 rok 64,00. 5% Łódź 1933 rok 65,00 — 65,25. 5% Piotrków 1933 rok 62,00. 8% pozł. szkolna 78,00. Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów mocniejsza.

Niepoprawny bandyta starał się o posadę kata

Zeznania świadka skazanego na śmierć

KRAKÓW. W krakowskim sądzie okręgowym zakończył się niecodzienny proces. Ławę oskarżonych zajął monter z Radomska, 26-letni Andrzej Tyrka, oskarżony o dokonanie napadu rabunkowego w Wieliczce. W październiku ub. r. Tyrka, pod pretekstem poszukiwania pracy, wdarł do mieszkania inż. Maksymowicza w Wieliczce i zrabował 300 zł., poczem najbliższym pociągiem powrócił do Radomska. Policja zdołała go jednak zdemaskować i aresztować w Radomsku już następnego dnia.

Tyrka wskazał w czasie śledztwa, że plan napadu przygotował miał masarz z Radomska Wincenty Wiśniewski, który miał też wręczyć mu rewolwer. Już wstępne dochodzenia przyniosły jednak rewelacyjny wynik. Okazało się, że ten sam rewołwer był w użyciu niedługo wcześniej w okolicy Radomia, w czasie napadu rabunkowego i że tym rewołwerem zastrzelono wówczas jedną z ofiar napadu. Przed sądem Tyrka w dalszym ciągu twierdził, że dostał rewołwer od Wiśniewskiego, oskarżony zaś masarz wypierał się jakiegokolwiek udziału w wyprawie do Wieliczki.

Świadek Stanisław Nowakowski, niedawno skazany na śmierć za mord rabunkowy, oczekujący obecnie w więzieniu św. Michała w Krakowie swego procesu apelacyjnego, podał, że Tyrka w celi wyznał mu, iż pragnie wsypać Wiśniewskiego z zemsty za dawną urazę.

Tyrka wskazał w czasie śledztwa, że plan napadu przygotował miał masarz z Radomska Wincenty Wiśniewski, który miał też wręczyć mu rewolwer. Już wstępne dochodzenia przyniosły jednak rewelacyjny wynik. Okazało się, że ten sam rewołwer był w użyciu niedługo wcześniej w okolicy Radomia, w czasie napadu rabunkowego i że tym rewołwerem zastrzelono wówczas jedną z ofiar napadu. Przed sądem Tyrka w dalszym ciągu twierdził, że dostał rewołwer od Wiśniewskiego, oskarżony zaś masarz wypierał się jakiegokolwiek udziału w wyprawie do Wieliczki.

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczyła się we środę 11 b.m. rozprawa przeciwko b. staroście w Kartuzach, Czarnockiemu. Jak wiadomo, b. starosta Czarnocki skazany został przez sąd okręgowy na półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy wydziału powiatowego, które wydał na swe osobiste potrzeby. Wyrok ten został zatwierdzony przez sąd apelacyjny w Poznaniu, a następnie wskutek odwołania wniesionego przez prokuratora, sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy, który wysunął wiele zastrzeżeń proceduralnych przeciwko wyrokowi instancji apelacyjnej i sprawę skierował do ponownego rozpatrzenia przez sąd apelacyjny w Poznaniu w innym składzie.

W wyniku rozprawy sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał b. starostę Jerzego Czarnockiego na 2 lata więzienia.

W wyniku rozprawy sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał b. starostę Jerzego Czarnockiego na 2 lata więzienia.

W wyniku rozprawy sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał b. starostę Jerzego Czarnockiego na 2 lata więzienia.

W wyniku rozprawy sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i skazał b. starostę Jerzego Czarnockiego na 2 lata więzienia.

Jak wynika z zeznań innych świadków, Tyrka w swoim czasie złożył podanie do ministerstwa sprawiedliwości, prosząc o posadę kata. Podanie spotkało się z odmową. Zapytany przez sąd Tyrka, odparł, że stania te podjął tylko dla żartu.

W wyniku rozprawy sąd skazał bandytę na 5 lat więzienia, zaś Wiśniewskiego całkowicie uwolnił.

Co to jest „telewizjofon“?

Prawdopodobnie słowo to zupełnie nowe, lecz szybko a jednomyślnie ustalono, stanie się wkrótce równie popularnym i znanym wszystkim wyrażeniem, jak nazwa telefonu. Telewizjofonem (o którym już krótko donieśliśmy w depeszach) nazwano aparat telefoniczny, zaopatrzony w urządzenie do telewizji: osoby, które korzystają z telewizjofonu, nie tylko słyszą, ale i widzą się wzajemnie.

Się telewizjofoniczna została nieodpłatnie oddana do publicznego użytku w Berlinie, przyczem mówić przez telewizjofon można nie tylko w obrębie Berlina, ale także łącząc się nim z Berlinem z Lipskiem, Monachium i Norymbergą. Jedna rozmowa telewizjofoniczna w Berlinie kosztuje 50 fenigów, a międzymiastowa 3 marki.

Rozmowy telewizjofoniczne prowadzi się w Berlinie nie z ogólnych kabin telefonicznych, lecz ze specjalnie w tym celu urządzonych. W takiej telewizjofonicznej przed aparatem stoi krzesło, z wyglądu, a zresztą i z urządzenia, przypominające krzesło w gabinecie dentysty. Pragnący rozmawiać telewizjofonicznie, siada na tem krześle i odchyła głowę w tył, gdzie w oparciu krzesła zrobione jest specjalne zagłębienie. Urządzenie takiego krzesła służy po to, ażeby twarz rozmawiającej osoby, bez względu na jej wzrost, znalazła się dokładnie w polu widzenia kamery, która przekazuje wizerunek twarzy rozmawiającej osoby. W tej samej chwili, kiedy rozmawiający otrzymuje przesłany wizerunek na odległość. Równocześnie nad aparatem telewizjofonicznym rozświetla się niewielki ekran, na którym osobie, zaczynającej rozmowę, ukazuje się wizerunek twarzy tej osoby, z którą się łączyła, znajdującej się w takiej samej kabini.

Obaj rozmówcy telewizjofoniczni widzą się wzajemnie zupełnie dokładnie, ze wszystkimi szczegółami twarzy, ocywicie i ubrania, dotąd, do jak o jest widoczne na ekranie, ze wszystkimi zmianami wyrazu twarzy, jakie zachodzą w ciągu rozmowy

Obaj rozmówcy telewizjofoniczni widzą się wzajemnie zupełnie dokładnie, ze wszystkimi szczegółami twarzy, ocywicie i ubrania, dotąd, do jak o jest widoczne na ekranie, ze wszystkimi zmianami wyrazu twarzy, jakie zachodzą w ciągu rozmowy

Obaj rozmówcy telewizjofoniczni widzą się wzajemnie zupełnie dokładnie, ze wszystkimi szczegółami twarzy, ocywicie i ubrania, dotąd, do jak o jest widoczne na ekranie, ze wszystkimi zmianami wyrazu twarzy, jakie zachodzą w ciągu rozmowy

Obaj rozmówcy telewizjofoniczni widzą się wzajemnie zupełnie dokładnie, ze wszystkimi szczegółami twarzy, ocywicie i ubrania, dotąd, do jak o jest widoczne na ekranie, ze wszystkimi zmianami wyrazu twarzy, jakie zachodzą w ciągu rozmowy

Obaj rozmówcy telewizjofoniczni widzą się wzajemnie zupełnie dokładnie, ze wszystkimi szczegółami twarzy, ocywicie i ubrania, dotąd, do jak o jest widoczne na ekranie, ze wszystkimi zmianami wyrazu twarzy, jakie zachodzą w ciągu rozmowy



B. staroście z Kartuz — Czarnockiemu podwyższono karę do dwóch lat więzienia

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczyła się we środę 11 b.m. rozprawa przeciwko b. staroście w Kartuzach, Czarnockiemu. Jak wiadomo, b. starosta Czarnocki skazany został przez sąd okręgowy na półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie pieniędzy wydziału powiatowego, które wydał na swe osobiste potrzeby. Wyrok ten został zatwierdzony przez sąd apelacyjny w Poznaniu, a następnie wskutek odwołania wniesionego przez prokuratora, sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy, który wysunął wiele zastrzeżeń proceduralnych przeciwko wyrokowi instancji apelacyjnej i sprawę skierował do ponownego rozpatrzenia przez sąd apelacyjny w Poznaniu w innym składzie.

Król bez szelek

Wspomnienia mistrza ceremonii

W Liverpoolu ustąpił po 30 letniej służbie mistrz ceremonii, do którego zadań należało czuwanie przy wszelkich przyjęciach, aby wszystko odbyło się zgodnie z tradycyjnymi zwyczajami angielskimi. Sir John Burges, nieskrepowany obecnie tajemnicą swego urzędu, chętnie dzieli się ze słuchaczami swymi przeżyciami i wspomnieniami z zakresu zaszczytnej służby stróża tradycji i etykiety angielskiej. — Przy moich funkcjach musiałem przewidywać wszystko. Pewnego razu podczas uroczystej sceny pasowania pewnego zasłużonego obywatela na rycerza, królowi Jerzemu V, który dokonywał tego symbolicznego aktu, pękły szelki w chwili, gdy

Repertuar teatrów i kin stołecznych

- TEATR WIELKI: „Faust“.
TEATR NARODOWY: „Szaleństwo“.
TEATR ATENEUM: „Kupiec i poeła“.
TEATR POLSKI: „Maskarada“.
TEATR LETNI: „Jean“.
TEATR NOWY: „Zywy ładunek“.
TEATR MAŁY: „Temperamenty“.
TEATR KAMERALNY: „Dóm wariatów“.
TEATR MALICKIEJ: „Popręta człowiek“.
TEATR 8.15: „Roxy i jej aruzyna“.
MALE QUI PRO QUO: — „Wielka czwórka“.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta“.
TEATR WIELKA REWJA: „Bawimy się razem“.
TEATR BUFFO: „Porwanie Samsona“.
KINA
ATLANTIC: „Alpejskie osły“.
BAŁTYK: „Marja Antonina“.
CAPITOL: „Serce matki“.
CASINO: „Zew północy“.
COLLOSEUM: „Chicago“.
FILHARMONJA: „Heidi“.
HOLLYWOOD: „Prawo kobiety“.
IMPERJAL: „Rena“.
PALLADIUM: „Pola Elizejskie“.
PAN: „Zapomniana melodia“.
RIALTO: „Sygnaty“.
ROMA: „Brawura“.
STUDJO: „Marnotrawna córka“.
STYLLOWY: „Alarm“.
SWIATOWID: „Za winy niepopojone“.
UCIECHA: „Królewna śnieżka“.
VICTORIA: „Moi rodzice rozwodzą się“.

Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE
NAJWIĘCEJ DOKUJĄ PODCZAS ZIMNYCH NIEPOGODY
MASO PRZECIWEUMATYCZNA
OSMOGEN
GASECKIEGO
PŁYN PRZECIWEUMATYCZNY DO KAPIELI „OSMOGEN“ KOJA TE BOLE!

CHRYSZTIAN P. TRETOW.

Greta Garbo

OPOWIEŚĆ O BIAŁYM PŁOMIENIU SZWECJI.

Jasnowłosa Greta Garbo i szpakowaty wirtuoz pałeczki dyrygenckiej Leopold Stokowski, spędzali razem wakacje — na szczytach góry. Stojąc dłoń w dłoń przy balustradzie willi Cimbrone, parując na białe motyle morza — żagliwki oraz na błękitną powierzchnię zatoki Salerno. Podróżują wspólnie dalej. Szwecję oglądają razem. Docierają do dworku w Harby, który dla Gretty Garbo jest ojczyzną i spełnieniem tęsknot za północą. „Zoja towarzyszyka i ja, zamierzamy zawrzeć związek małżeński“ — miał powiedzieć Stokowski, w jakiejś rozmowie telefonicznej między Sztokholmem a Chicago. Greta Garbo miałyby wyjść zamaż? Czyżby to było możliwe? Pamiętano, że ta zagadkowa szwedzka aktorka przed kilku laty przeżyła czy przeżyła wakacje z pewnym mężczyzną. Był to jej ówczesny reżyser Mamoulian. Greta czytała potem reportaże na ten temat i oburzenie jej nie miało granic, ponieważ insynuowano jej projekty małżeńskie. Gniewała się tak bardzo, że dyrektorzy filmowi uważali za swój święty obowiązek zdementować wszystko jaknajenergiczniej, określając te pogłoski jako triki reklamowe. Garbo jest dzisiaj tak samo niezgłębiona i nieobliczalna, jak przed trzynastu laty, gdy siedziała przed dworkiem Stillera i obiecała kartofle w Santa Monika. Nie żyła wtedy ze Stillerm, żyła u niego. Opowiadał wówczas, że Stiller, który ją przewiózł ze Sztokholmu do Hollywood, był jej wielką miłością. Byli i tacy.

którzy twierdzili, że była żoną Stillera. Jeszcze inni opowiadali, że aktor Hansson, który z nią i Stillerm wyjechał do Hollywood, był jej pierwszą miłością. Trudno powiedzieć czy był nią Stiller, czy też Hansson. Garbo nie wypowiedziała się nigdy na ten temat. Ta kobieta nie rozmawiała dotąd z nikim o swych namietnościach i uczuciach. Z czternastu mężczyzn, którzy — wedle pogłosek — mieli z nią być zaręczeni — tylko dwaj mieli na tyle odwagi, by szczerze powiedzieć, że chętnie pojełby ją za żonę. Pierwszy to był John Gilbert, który jednak później zmienił zdanie i oświadczył: „Jestem zaręczony z Gretą Garbo, ale nie wiem, czy ona uważa się za moją narzeczoną.“ Drugim był pięćdziesięcioletni, dwukrotnie rozwiedziony, Leopold Stokowski. Jeśli pominiemy te plotki i przejrzymy paszport Gretty Garbo, dowiemy się, że liczy lat 33 i nigdy nie była zamężną. „Nie zdziwiłby się ani trochę, gdyby ona wyszła za Stokowskiego“ — powiedział dyrektor Clarence Brown z Londynu, który inscenizował największą ilość jej filmów. John Gilbert przyczynił się wiele do tego, żeby zrobić z Garbo ideał urody. Tyśiące fanatyków wpadało w ekstazę, gdy patrzyli na pocałunki Garbo i Gilberta w filmach „To było“ i „Anna Karenina“. Gilbert był już dwa razy żonaty, a z większością swoich partnerek był zaręczony. Jednakże dopiero gdy zetknął się z Garbo, zapisał do niej gorącym uczuciem. We wrześniu 1926 r. Maurycy Stiller, ciężko chory, powrócił do Szwecji. Greta, która początkowo przejęła się bardzo, wkrótce odzyskała dobry humor. Stiller napisał jej list, który zaczynał się od słów: „Rozumiem cię“. Gilbert przy każdej okazji demonstrował, że jest zakochany. W ostatnim tygodniu 1926 r. pojechał z nią do Santa Anna. Gdy weszli do urzędu stanu cywilnego — jak mówią wiarygodni świadkowie — wybiegła wkrótce stamtąd Greta Garbo i zniknęła aż do odejścia pociągu, następnie wieczorem wróciła sama do Hollywood. Później tych dwoje tygodniami nie spotykało się i nie rozmawiało z sobą. Tak skończył się ten romans, w którym Gilbert zaangażowany był uczuciowo niewątpliwie silniej. Stiller umarł w Szwecji. Mówiono, że połowę swego majątku, 75.000 dolarów zapisał Grecie Garbo. To jednak nieprawda. Stiller popierał ją tylko artystycznie. Człowiek, który filmem rozstrawił swe nazwisko na cały świat, umarł bez grosza. Równocześnie niemal z nim umarł Hansson, który odniósł śmiertelne obrażenia w katastrofie samochodowej. Śmierć tych obu była ciężką stratą dla Gretty Garbo. W kilka miesięcy po śmierci Stillera, w grudniu 1928 r., pojechała po raz pierwszy do Szwecji. Zanim opuściła Hollywood twierdzono, że Gilbert zaproponował jej połowę swego majątku oraz przyszłych dochodów. Po jej wyjeździe ożenił się z trzecią kobietą, Ine Claire. Stiller, Hansson, Gilbert — byli i przeszli. Po urlopie wróciła Greta z powrotem do Hollywood. Życie jej teraz stało się więcej jeszcze milczące, skromne i ciche. Gdy chodziło jej o towarzysstwo, to zdaje się wolała kobiety niż mężczyzn. Jedwab i futra, oraz wszystkie te kosztowne suknie, które nosiła dla Gilberta, zniknęły na zawsze. Po śmierci Stillera, porzuciła willę, w której mieszkała i przeniosła się do staromodnego hotelu Santa Monika. Jako reakcję na depresję duchową urządziła sobie wycieczkę do New Yorku. Wybrała sobie pseudonim Gussie Berger, ale jej usiłowania, by nie być poznana, były bezcelowe, niemal śmieszne. Wszędzie rozpoznano ją, towarzyszącego jej reżysera oraz ostatniego partnera Ramona Navarro. Po tym spacerze po bruku newyorskim, poczęła pracować pełną parą, by wykończyć świeżo zaczęte filmy „Mata Hari“, „Grand hotel“, oraz „Jaka mnie sobie życzysz“. Miało się wrazenie że w tej gorączkowej pracy, szukała zapomnienia. Wielcy dyrektorzy Metra obawiali się, że nie zechce odnowić kontraktu i na stęże wróci do Szwecji, po skończeniu filmów. Jednakże ona na wszelkie pytania nic nie odpowiadała i pracowała dalej (D. C. N.).

Debata

„Polska Zbrojna“

WOJSKO NIEMIECKIE NA PRZEŁOMIE 1938-39 R.

Rok 1938 był okresem osiągnięć, których rezultatem stały się Wielkie Niemcy. W roku tym armia niemiecka uległa dalszemu rozwojowi i rozbudowie, a jednocześnie zdawała praktyczny egzamin ze swej gotowości. To też warto się choćby ogólnie zapoznać z ewolucją, jakiej uległo w roku 1938 wojsko naszego zachodniego sąsiada*).

Niemcy mówią z całą otwartością, że to, czego dokonali w dziedzinie wojskowej po wiadomym wyłamaniu się z odnośnych klauzul traktatu wersalskiego, zawdzięczają powojennej Reichswehrze, z której jej dowódcy uczynili „wojsko dowódców”. Tylko posiadanie takiego rezerwuaru dowódców pozwoliło na szybką rozbudowę odrodzonej armii, wyposażonej w najbardziej nowoczesny sprzęt i broń. Łącznie z rozbudową armii szło przeszkalanie roczników, które nie służyły, oraz do szkolenie właściwie nie istniejących rezerw. Również bardzo poważnym zadaniem było przeszkolenie oficerów, którzy pozostawali dotychczas w stanie nieczynnym. Stworzono liczne szkoły oficerskie dla nowego narybku oraz akademie sztabu generalnego. Zrobiono wielki wysiłek w dziedzinie motoryzacji i mechanizacji wojska i w dziedzinie przemysłu wojennego.

PRZEBROJENIE, REORGANIZACJA I WYSZKOLENIE W ROKU 1938

W roku ubiegłym rozpoczęto przebrojenie wojska w karabin maszynowy wzór 34 oraz w nowy granatnik. Kompanie piechoty zostały wyposażone w półpluton ckm. oraz lekkie granatniki. W kompaniach działek piechoty wyposażono czwarte plutony w działka ciężkie. Kompanie ckm. zreorganizowano — składają się one dziś z 2 plutonów ckm. i plutonu ciężkich granatników. Niezależnie od tego wiele pułków piechoty posiada jeden konny pluton ckm. W wielu dywizjach piechoty ustanowiono stanowisko dowódcy piechoty o etacie generalskim.

Artyleria została wyposażona organicznie w balony na uwięzi.

W listopadzie 1938 r. utworzono inspekcję saperów kolejowych — powołując znowu do życia oddziały saperów kolejowych, zabronione przez traktat wersalski. Ażeby sprostać ogromnemu zapotrzebowaniu na podoficerów, obok istniejącej już szkoły podoficerskiej w Potsdam — Eiche utworzono dwie nowe szkoły podoficerskie we Frankenstein (Słask) i Sigmaringen. Niezależnie od różnych funkcjonujących już szkół służb otworzono nowe szkoły sanitarne i obrony przeciwlotniczej.

Wyszkolenie oddziałów prowadzono w 1938 roku w koszarach i na placach ćwiczeń, których ilość zwiększono bardzo znacznie. W okresie letnim i jesienią odbyły się ćwiczenia terenowe i manewry wszystkich broni, na które powołano b. wielu rezerwistów.

AUSTRIA I SUDETY

Zajęcie Austrii odbyło się sprawnie i było przeprowadzone przez oddziały VII i XIII korpusu — dwiżwie 7, 10, 17, 27 i 2 — wzmocnioną dywizję pancerną, odpowiednią ilość służb, część broni powietrznej oraz oddziały S. S. i policji. Po wcieleniu austrjackiego wojska związkowego

do armii niemieckiej, utworzono w „Ostmark“ nowy XVII i XVIII korpusy, złożone w 5 Heeresgruppe — Wiedeń.

Zajęcie Sudetów nosiło zupełnie inny charakter, gdyż w tym wypadku Hitler liczył się z możliwością walki — zarówno zdobywaniem ufortyfikowanych terenów czeskich, jak i możliwością interwencji z zachodu. Operacja w samych Sudetach została przeprowadzona przez 10 korpusów, zorganizowanych w 5 armii. W skład ich weszło około 30 dywizyj, z których prawie połowa była dywizjami zmotoryzowanymi i pancernymi.

Ponieważ liczone się z możliwością przełamania stref obronnych, skoncentrowano dużą ilość artylerji ciężkiej i ciężkich oddziałów pancernych. Również lotnictwo i broń przeciwlotnicza były w pogotowiu — postawiono też na nogi opl. całego kraju.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieltali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sprone, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

forteczne. Niemcy posiadają 18 korpusów, ale jedynie 15 okręgów w korpusie (Wehrkreis) — oraz 6 armii. Ilustruje to doskonale załączona oficjalna mapa niemiecka.

O ile „anschluss“ spowodował zwiększenie wojska o piątą armię (XVII i XVIII) — to operację sudecką wyprzedziło przegrupowanie wojsk na zachodniej granicy. Z korpusów hamburskiego i hanowerskiego należących dotychczas do trzeciej armii oraz z korpusu monasterskiego, wchodzącego w skład 2

o artylerji słabszej od zwykłej d. p.

Korpus pancerny składa się z pięciu dywizyj.

Wojska górskie zostały znacznie rozbudowane. Brygadę górską „Monachjum“ zwiększono do dywizji ze sztabem w Garmisch - Partenkirchem. To samo uczyniono z dwiema dawnymi austriackimi brygadami górskimi (Innsbruck i Graz).

Zainteresowanie zagranicy wojskiem niemieckim w 1938



Skład i dyslokacja armji niemieckiej z początku grudnia 1938. Skr.: A. K. = Korpus; Div = dywizja; Geb. Div = dyw. górska; I. Div. = dyw. lekka; Panz. Dyw. = pancerna; Kav. Br. = Brygada kawalerji; Gen. Kmdo = dowództwo.

armji, utworzono 6 armii w Hanowerze. Jednocześnie przeniesiono sztab 2 armii z Kassel do Frankfurtu nad Menem.

Normalnie korpusy i okręgi korpusów są jednolite. Jednak 3 korpusy (18 korpusów i 15 O. K.) są „eksterytorjalne“: zmotoryzowany XIV Magdeburg, lekki XV Jena i pancerny XVI Berlin.

Korpus zmotoryzowany składa się z 4 d. p., wyposażonych w odpowiedni park samochodowy. Korpus lekki — to 4 dywizje całkowicie zmotoryzowane, ale

r. charakteryzują liczne wycieczki i odkomenderowania oficerów zagranicznych. W roku tym 134 oficerów zagr. odkomenderowano do wojska na różne okresy czasu, a 37 of. z 12 narodowości do Akademii Wojskowej. Niezależnie od tego 32 of. ob. i 5 komisji wojskowych zagranicznych odwiedziło wojsko niemieckie. Ze swej strony 120 of. niemieckich bawiło w różnym charakterze służbowym w 1938 r. zagranicą.

Adam Rudnicki, ppłk. dypl.

SANDACZE I SZCZUPAKI ESTONSKIE z jez. Pejpus
Wytworne w smaku Niezastąpione na majonez.
Sprzedaż narazie Spółdzielni przy ul. 3 Maja.
tylko ze sklepu Stale świeże transporty.

Niezwykły wypadek

CZERNIOWCE PAT. Na skrzyżowaniu kolejowym pomiędzy stacjami Bufta i Peris (Mołdawja) dwa pociągi równocześnie najechały na przejeżdżające przez tor sanie, załadowane podkładami kolejowymi. Woźnica san, kolejarz nieznanego nazwiska, został zabity na miejscu, odłamki zaś podkładów wpadły przez okna do wagonów i spowodowały śmierć dwóch pasażerów oraz ciężko zranili jeszcze dwie osoby.

Bandyci spod Paryża ujęci

PARYŻ PAT. Policja aresztowała wczorajszej nocy 17-letniego chłopca, który wydał trzech bandytów, sprawców napadu na dwa samochody w departamencie Seine et Oise.

Na skutek obławy całonocnej z udziałem 100 żandarmów w lesie St. Germain aresztowano wszystkich bandytów.

Przemówienie gen. Składkowskiego na komisji budżetowej Sejmu

Po klęsce w wyborach samorządowych, posłowie Ozonowi chcą zmienić ordynację wyborczą dla miast

WARSZAWA. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w obecności premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, podsekretarzy stanu min. spraw wewn. i wyższych urzędników państwowych.

Działalność omawianego resortu scharakteryzował w b. obszernym i wyczerpującym referacie sprawozdawca wicemarszałek Długosz.

Preliminarz budżetowy min. spraw wewnętrznych wykazuje w dochodach 15.639.000 zł., w wydatkach 211 milj. 480 tys. zł. W porównaniu z poprzednim budżetem, budżet ten jest wyższy o 1.499.990 zł. W obecnym preliminarzu fundusz dyspozyc. zwiększony jest o jeden milion, a kredyt na zasiłki i nagrody o 321.580 zł.

Po omówieniu ostatnich wyborów sejmowych, których przebieg referent określa jako oznakę pozytywnego ustosunkowania się społeczeństwa do kwestji państwowej wagi, poseł Długosz poświęcił dłuższy ustęp wyborom do rad miejskich w kilku większych miastach, gdzie jak wiadomo Ozon poniósł klęskę. Referent twierdził, że na terenie tych miast odżyły stare przyzwary i była urządzona rozgrywka polityczna.

Kwestja ukraińska i żydowska w ujęciu w.-marszałka Długosza

Kwestja żydowska w Polsce znalazła jednolite zrozumienie i pogląd w społeczeństwie polskim, które docenia akcje rządu, podjętą na terenie międzynarodowym. Zrozumienie znaczenia tego zagadnienia, którego rozwiązanie nie może nastąpić w ramach jednego państwa, lecz w respcie międzynarodowym, nie może ograniczyć się do społeczeństwa polskiego i podjętych akcji ze strony rządu. Wy maga ono zrozumienia i dobrej woli społeczeństwa żydowskiego.

Decydującą rolę w kwestji tej odgrywają: problem bezrobocia wsi i naturalne dążenie społeczeństwa polskiego do galezi życia, zapewniających możliwość egzystencji. Fakt ten w połączeniu z wielką pauperyzacją społeczeństwa żydowskiego w Polsce winien być oceniony nie tylko przez całe społeczeństwo żydowskie w Polsce, ale i światowe żydostwo, aby wspólnym wysiłkiem dążyć do złagodzenia dzisiejszego położenia. Jedynym rozwiązaniem jest emigracja, włączająca się ściśle z dążeniami

żydowskimi, co do utworzenia własnej siedziby narodowej w Palestynie, a w których to dążeniach rząd polski idzie czynniakiem żydowskim jak najdalej na rękę.

W dzisiejszym jednak stanie rzeczy Palestyna nie może rozwiązać problemu emigracji i uspokoić zmia na nastawienia społeczeństwa żydowskiego, aby poza emigracją palestyńską pozyskać i inne tereny emigracyjne.

Ukraińcy nie powinni wysuwać postulatów nierealnych

Normalizacja, stwarzająca warunki zaufania, spokoju i pracy, jest założeniem układowym wzajemnych stosunków obywateli narodowości polskiej i ukraińskiej. Oparty na normalizacji pozytywny stosunek do potrzeb życia społeczeństwa ukraińskiego, znalazł swój pełny wyraz w pomysłnym rozwoju i pozytywnych osiągnięciach ukraińskiego społeczeństwa we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza gospodarczej i społecznej.

Osiągnięcia te pogłębiają odpowiedzialność czynników ukraińskich odnośnie możliwości zrealizowania wspólpracy i współżycia polsko - ukraińskiego.

Muszą być wykluczone jednak wszelkie postulaty nierealne, nie mogące znaleźć urzeczywistnienia, wywołujące one bowiem jedynie podniecenie i szkodliwe nastroje. Zarazem należy podkreślić szczególnie działalność wywotowych czynników ukraińskich, powodujących nieodpowiedzialne wystąpienia w terenie. Oczywiście, iż takie prowokacje nieodpowiedzialnych czynników ukraińskich muszą wywołać odpowiedź społeczeństwa polskiego. Za pilną potrzebę należy uznać właściwe ustosunkowanie się społeczeństwa polskiego w Małopolsce Wschodniej do problemu mniejszości ukraińskiej — w skali ogólnie - państwowej, poddyktowanej racją stanu, z zachowaniem całkowitego spokoju.

Społeczeństwo przywiązuje wyjątkowe znaczenie do zagadnienia zabezpieczenia rozwoju narodu polskiego na terenie województwa południowo-wschodnich. Czynnik państwowe powinny z całą pieczołowitością odnieść się do potrzeb polskiego społeczeństwa i zabezpieczyć właściwą opieką sprawę rozwoju jego sił i stworzenia jak najlepszych dla tego celu warunków.

Dyskusja na budżetem Min. Spraw Wewn.

Gospodarka starostów

Po przemówieniu referenta pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Szymanowski. Mówca zaznacza, że aby wykażać się dobrą gospodarką, starostowie zwalają ciężary budżetowe powiatu na gminy i mniejsze miasta, które uginają się pod ciężarami finansowymi. Starosta jednak otrzymuje zasługi i zaszczyty.

Jak z tej sytuacji wybrnąć? Sądzi, iż założenie, że przewodniczącym wydziału powiatowego jest z urzędu starosta nie jest właściwe. Dziś jednak należałoby wprowadzić zasady, aby przewodniczącymi wydziałów byli obywatele z wyboru.

Czy pas przygraniczny otrzyma ulgi podatkowe?

Przechodząc do sprawy sytuacji ludności w strefie przygranicznej, sądzi poseł Szymanowski, że ciężar ochrony granic winien być rozłożony na wszystkich obywateli, a nie tylko na zamieszkałych w pasie przygranicznym. Tym ostatnim należałoby się rekompensata, najlepiej w postaci ulg w podatkach państwowych, czy też samorządowych. Inicjatywa w tym kierunku winna wyjść od ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wróg zagranicy

Poseł Browiński podkreśla, że opłaty za paszporty znacznie zwiększają się systematycznie w każdym nowym budżecie. Tylko w dwóch wypadkach wyjazd zagranicę są uzasadnione, w celach naukowych i gospodarczych. We wszystkich innych wypadkach wyjazdy powinny być ograniczone.

Zmienić ordynację dla miast

Doświadczenie wykazało, że ordynacja wyborcza w miastach nie zda

ła egzaminu. KONIECZNA JEST REFORMA TEJ ORDYNACJI, IDĄCA PO LINII DOPŁYWU DO SAMORZĄDU SIŁ FACHOWYCH I LUDZI SPRAWIE SAMORZĄDU ODDANYCH. DLATEGO NIEBĘDĄCE JEST WPROWADZENIE SYSTEMU MIANOWANIA, korygującego go mniej lub więcej demokratyczna ordynacja wyborcza. Społeczeństwo już do tego dojrzało.

Należy przyzwyczaić już dziś opinię Sejmu i powszechną opinię publiczną, aby była przygotowana, że w interesie usprawnienia samorządu reforma winna pójść po linii mianowania części radnych.

Posel Celewicz o stosunkach polsko-ukraińskich

Posel Celewicz wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunków polsko - ukraińskich.

Mówca twierdzi m. in., że na zao-gnienie tych stosunków wpłynęło nieprzychylnie stanowisko miejscowego społeczeństwa do zagadnienia normalizacji, dalej postępowania władz administracyjnych oraz bierność rządu i brak rozstrzygnięć w wielkim stylu. Głównym powodem niudania się normalizacji jest, zdaniem p. Celewicza, stanowisko miejscowej ludności polskiej.

Mówca wspomina o zajęciach na terenie Małopolski Wschodniej, mówi dużo o bojkotkach endemicznych i zaznacza, że w związku ze sprawą zakarpacką, odbyły się także demonstracje młodzieży w duchu antypolskim, co zostało przez przewodców ukraińskich potępione.

Posel Celewicz uskarża się dalej na nierozwinięcie do służby Ukraińców

(Dalszy ciąg na str. 6-iej)

* „Jahrbuch des deutschen Heeres 1939“. Grossdeutschlands Heer an der Jahreswende“ von T. von Zeska, Hauptmann im Oberkommando der Wehrmacht.

Komisja budżetowa Sejmu

Przemówienie gen. Składkowskiego

twach wschodnich — wyborów miejskich nie było jeszcze nigdzie.

Jasną więc jest rzecz, że wyniki tych wyborów dają obraz jedynie ułamkowy i fragmentaryczny. Trudno więc na podstawie rezultatów tego głosowania wysnuć jakieś wnioski, bardziej sprecyzowane, zwłaszcza, że cyfrowe zestawienie ilości uzyskanych mandatów w milionowej Warszawie lub w przeszło półmilionowej Łodzi ze zdobych temi w kilkusetmiejscowych miasteczkach mogłoby doprowadzić do rozumowań fałszywych.

Z temi zastrzeżeniami, można podkreślić, że wyniki grudniowych wyborów miejskich nie dają na ogół bezwzględnej supremacji żadnemu z ugrupowań. Te grupy, które można nazwać prądami, uzyskały ogółem 36,8 proc. mandatów, a więc ze wszystkich konkurujących ugrupowań ilość największą. Bowiem kolejno następująca, Stronictwo Narodowe, uzyskało 29,2 proc. PPS — 12,5 proc., Stronictwo Pracy — 7 proc.

Analiza wyników wyborczych wykazuje dalej, że większość bezwzględnie uzyskały ugrupowania prądowe w 14 miastach, których nie będą wyliczać — względna przewaga w Warszawie, Grudziądzu, Lesznie, Gnieźnie, Czarnobroju, Grodku Jagiellońskim, Fordonie i Kruszwicy. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że ugrupowania prądowe uzyskały znaczną ilość mandatów w Łodzi, gdzie ugrupowania te w r. 1936 wobec rozbitcia głosów nie zdobyły żadnego mandatu. Bardzo znaczny wzrost obozu prądowego można stwierdzić w Warszawie: przy poprzednich wyborach obóz ten uzyskał tylko 9,1 proc., a obecnie ma 40 proc. i jest ugrupowaniem najsilniejszym.

Jeżeli zestawimy wyniki wyborów do ciał parlamentarnych i samorządowych z zamierzeniami zawodowej demagogii politycznej, możemy stwierdzić niezmiernie dodatnie zjawisko: — duży zapas zdrowego rozsądku i społeczeństwa, którego z jednej strony wzięło tłumny udział w wyborach do parlamentu, a z drugiej — dało pierwszeństwo instynom politycznej racjonalności i twórczej pracy gospodarczej w samorządzie. Przywódcy polityczni, — bojkotujący wybory parlamentarne, a budujący swoje plany na wzmocnieniu społeczeństwa, iż wybory samorządowe mają mieć charakter polityczny, — zawiedli się. Nie pomogło sztuczne wytworzenie takiej atmosfery dokoła tych wyborów i przeciwstawianie ich wyborom sejmowym. Okazało się, że w 20 roku naszej niepodległości nie można posługiwać się tak prymitywnymi rzeczami, przekraczania rzeczywistości.

Nie wolno dla wygody politycznej wywracać marynarki podszewką do góry, gdyż społeczeństwo polskie widzi zbyt jasno, aby najczulszym operatorom politycznym mogły się chwycić takie uciążliwe i szkodliwe maski (oklaski).

Masy te dziś już nie dadzą się skłonić na drogę wiodącą do bojkotowania aktów, związanych z podstawami naszego ustroju, z naszą konstytucją, z obowiązującymi ustawami i rozporządzeniami.

Czy to się komu podoba, czy nie, parlament w Polsce jest politycznym wykładnikiem myśli, woli uczuć druzgocącej większości społeczeństwa — (oklaski). Samorząd ma być ośrodkiem pracy gospodarczej, wykującej dobrobyt szerokich warstw ludności.

Zarówno wybory parlamentarne, — jak i samorządowe utwierdziły nas w tem przekonaniu, że nikomu w Polsce nie uda się zakłócić istniejącego zdrowego stanu rzeczy — nie zdoła sprowdzić państwa naszego z celowej konsekwentnej drogi rozwoju moralnego i materialnego (huczne oklaski).

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się w wtorek dnia 17 b.m. na porządku dziennym budżetu o inki społecznej, który referuje poseł żyborski. Na ten posiedzenie zakończono.

W głosowaniu przyjęto projekt budżetu min. spraw wewnętrznych bez poprawek w brzmieniu rządowym.

Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się w wtorek dnia 17 b.m. na porządku dziennym budżetu o inki społecznej, który referuje poseł żyborski. Na ten posiedzenie zakończono.

Następnie głos zabrał prezes rady ministrów gen. Stawoj — Składkowski.

Zawstydzona niewinność

„Wysoka Komisjo, pan kolega Długosz z systematycznością i pracowitością rolnika przeorał wszystkie działy ministerstwa spraw wewnętrznych, niczego nie zaniedbał, dał nam cały szereg wniosków, opartych na praktykach życia codziennego, na obserwacji życia od dołu.

Wnioski te postaram się przestudować i, o ile możliwości, wprowadzić w życie. Kolega referent spowodował pewien fakt, o którym oczywiście nie mogę mówić bez zarumienienia, fakt, który mi jednak sprawił wielką przyjemność, mianowicie, opierając się na niezastępowalnej słabości do mnie, doprowadził wysoką komisję do tego, że biła mu brawo, gdy mówił o mnie. Oczywiście, że sprawiło mi to podwójną uciechę, raz dlatego, że łaskawość Wysokiej Komisji została w ten miły sposób uwidoczniła, a powtóre dlatego, że jest widać we mnie coś jeszcze z niewinnej dziewczyny, bo poczułem się tak zawstydzony, że aż ha. (wesołość).

Wiosna ludów już minęła

Proszę kolegów, pan kolega Szymanowski mówiąc, że nie wszyscy starostowie są dobrzy, miał świętą rację. Mówiąc, że należy wprowadzić na czoło samorządu powiatowego czynnik wybieralny, a nie starostów, przywiódł nam przed oczy to „błogosławione” lata z okresu roku 1848, z „wiosny ludów”, chęci społeczeństwa odgradzania się od rządu i prowadzenia samemu swoich agend. Niestety, w całym świecie ta wiosna już minęła, niestety, państwo musi pod każdym względem, a więc i w samorządzie przygotowywać się niestannie do obrony i wskutek tego, choć czynnik narzucony może być nieraz mniej przyjemny, ale jest bardziej efektywny i dlatego jest tu bardziej pożądanym. Zresztą poza wojną — proszę kolegów, przecież ci ludzie z miejscowego społeczeństwa zawsze są powiązani szeregiem różnych spraw, które obiektywny starosta łatwiej opamięta, niż oni. I dlatego musimy się sprzeciwić temu wnioskowi, musi pozostać tak jak jest, bo tak jest więcej jednolicie, mniej więcej wszystko jest jednakowo prowadzone, jest prowadzone w sposób bardziej przygotowujący państwo na wypadek potrzeby obrony.

Podatki nie wprawiają w dobry humor

Pan Kolega Lechnicki był łaskaw powziąć, że dla wsi nie się jeszcze nie rola, i że w planie pana premiera Kwiatkowskiego widać daleko jest postawiona.

Ten plan, to są przecież tylko ramy ogólne, rzeczy szczególnego nacisku

wynagające, natomiast, że widać stale się podnosi, to jest bezsporny fakt, który obserwujemy wszyscy z radością. Już samo rozproszenie przemysłu wojennego, które jest konieczne z punktu widzenia obrony przeciwlotniczej sprawia, że wokoło każdej fabryki grunty idą w górę, chłop staje się przez to bogatszy i zarobki jego się zwiększają.

Kiedy byłem w Stalowej Woli w C.O.P.-ie, zaobserwowałem następujące zjawisko: furman i para koni —

było to w roku 1937 — furman kiepski, para koni kiepska. Pytam się go ile zarabia, a on mówi: zarabiam 8 złotych. Mówię: konie pan ma kiepskie. On mówi: to konie pierwszy raz w życiu, jadły owies, a ja poraz pierwszy w życiu mięso. Dawniej, pięć lat temu, jeździło się furmanką z kupcami za słoćkę dziennie. Tego samego furmana zobaczyłem w roku 1938; był zupełnie inny, barczysty, konie były inne i wóz był inny.

Je pan zarabia? Zarabiam dziennie 22 zł. I tak jest, proszę kolegów,

nie dlatego, żeby złoty był teraz mniej

wart, tylko praca tego człowieka przy dobrym odżywieniu, dobrych koniach i wozie, jest bardziej wydajna, stąd jest inaczej opłacalna.

Czy mam przytaczać wszystkie nowe linje kolejowe i szosy, które się przerabia?

W takiej Lubelszczyźnie np. nastroje zupełnie się zmieniły od czasu, kiedy tam przemysł wojenny zaczął się rozwijać. Nie można mówić, że wieś teraz nic nie ma, że dopiero później będzie i... specjalny nacisk, już teraz widać się rozwija. Jestem przekonany, że p. Lechnicki chciałby, żeby to prędzej szło i ma rację. Jabym też tej rzeczy mocno sobie życzył.

Poruszył również kolega Lechnicki ceny zboża i nowy podatek przemysłowy. Ten podatek przemysłowy spełnia i spełnia wielką rolę. Wiemy wszyscy, że dzięki niemu po żniwach wszyscy nie pędzili na rynek i ceny zboża nie obniżyli do niemożliwości.

Każdy trzymał się tego, że ceny muszą być utrzymane i pójść w górę. Kilkunastomilionowy fundusz przy eksporcie odegra swoją rolę, a że rolnik zapłaci 10 gr., to trudno, będzie przeklinał, ale podatki nie są robione dlatego, żeby człowieka w dobry humor wprowadzić (wesołość).

O urzędnikach

Kolega p. Gdula prosił, żeby zwołać państwową radę samorządową. Byłoby to naprawdę pozytywne i zrobienie kwestije, ale przedtem dokonamy wybory samorządowe.

Kolega Browński chciał żebyśmy zrobili kursy przeszkalające w administracji, tak jak robi się kursy w wojsku. Przy wprowadzaniu nowych urzędników robiliśmy te kursy, obecnie praktykanci również są przeszkalani, ale ta sprawa wymaga większej ilości urzędników i pewnych sum w budżecie, a tego, niestety, nie mamy i ilość urzędników jest tak ograniczona, że tych kursów przeprowadzić nie możemy w tej chwili.

Grynbaum umiał rozpacz

Pan kolega Sommerstein był łaskaw powiedzieć, że żałuje, iż paru dawnych posłów widać już w Sejmie — co pięknie świadczy o jego zamiowaniu do tradycji — i powołał się na nich. Pozwoli pan kolega, że ja również odzwajęmię się panu i powołam się na posła żydowskiego, którego już niema w Sejmie — a żałuję, że go niema w Sejmie.

Mam tu na myśli wspólnego naszego znajomego, b. posła Grynbauma. Poseł Grynbaum, jak przemawiał w swoim czasie w Sejmie, to przemawiał daleko ostrzej niż pan, jego „rozpacz” trzy razy więcej występowała w jego przemówieniach w Sejmie, niż w przemówieniach panów. Panów mowy w porównaniu z jego to jest miły szczebiot dziewczynki wobec hukania olbrzyma (wesołość).

On mówił o rozpacz, o strasznych krzywdach, które się dzieją narodom żydowskiemu. Pan Grynbaum wrócił po paru latach z zagranicy i był na tyle uprzejmy, że chciał mnie odwiedzić. Przyjąłem go i patrzę: poseł Grynbaum, czy nie poseł Grynbaum? Dawniej zawsze był zirytowany, zawsze twarz jego była podniecona, gdy przemawiał w Sejmie. Teraz wchodzi do mnie młody człowiek, odświeżony, pełen animuszu, powrócił jakby owiany podmuchem południowych wiatrów, uśmiechnięty dobrociwie.

Powiadam: jak światła pan wygląda, nic niema w panu z tego czło-wieka, który mówił o rozpacz swojego narodu — Ech, panie, powiada, jak się wyjadzie z Polski i zobaczy

jak tam jest, to się potem wraca z ochotą.

Tak jest, panie kolego Sommerstein. Ja też się powołałem na tradycję, na bylego naszego kolegę.

„Miasto bez wyjścia” Artykuł „Słowa” przedmiotem dyskusji

Ze kolega Grynbaum miał rację, że przytoczę panom choćby ten sam właśnie Zbąszczyń. Jest napewno dużo pozycji w pańskim wyrażeniu, że to jest „miasto bez wyjścia” (p. Sommerstein: to nie moje słowa, panie premierze). Ale pan je podchwycił i umiętnął się na nie powołał. Panie kolego, przecież w tem „mieście bez wyjścia” została już połowa tylko tych, którzy byli w tym obozie uchodźców (p. Sommerstein przerywa).

Ja posiadam cyfry, niech pan kolega wierzy, że tak jest. Jak się zachował rząd polski wobec tej „plamy”, o której pan mówił, że mam ją na swoim sumieniu? Tego samego dnia, jak ci nieszczęśliwi ludzie zostali tam przypędzeni, poleciono staroście, ażeby się zajął tymi biedakami.

On się nimi zajął, dał im jeść, umieścił ich pod dachem. Natychmiast mimo, że są zakazane wszelkiego rodzaju zbiórki w tym okresie, bo jest pomoc zamowa, daliśmy powolenie na zbiórki ogólnie — żydowskiemu komitetowi pomocy tym uciekinierom.

Więc nie jest to „miasto bez wyjścia”, nazwałbym je miastem solidarności, miastem miłosierdzia i pomocy. Połowa ludzi z tego obozu już wyszła, a druga połowa wyjdzie. Więć błagam pana kolegę o otuchę, więcej współpracy, a lepiej panowie na tem wyjdą, niż biadoląc. Pan kolega Grynbaum niech nam będzie świecznikiem. (wesołość)

O słonecznej Italii

P. Kolega Pankiewicza, jak przez przyrząd Twardowskiego cudownie przełamany — przedstawił nam piękną, słoneczną Italię z jej bogactwem i powiedział, że powinniśmy mieć te same osiągnięcia.

Bardzo sympatycznie pan nam to przedstawił i tego rodzaju podniecanie ciał ustawodawczych dla rządu jest dobre i pozytywne, stwarza to dobrą atmosferę, do której dążymy. Ale panie kolego, wiemy, czym ta Italia była przed wojną — była wolnym państwem.

Pamiętamy wielkie tradycje ganneńskie i wenejańskie, tradycje banków i portów. Pamiętamy te wielkie siły, które oni mieli w pieniądzu, a których myśmy nie mieli, bo mieliśmy 32 korony austriackie w skarbcu, a gdy Polska się szczywała, a banki nasze czekały na pomoc rządu.

Pamiętajmy o tem, że przez ich kraj wojna nie przeszła, a przez nasz kraj 20 milionów żołnierzy przeszło tam i nazad i każdy wziął co chciał, bo nie było żadnego rządu, któryby bronil. Pamiętamy, że nie mieliśmy ani lokomotyw, ani bydła, ani maki. Pamiętamy, panie kolego, że prawie jedyne wozy, które jeździły przez Warszawę, to przez most Kierbedzia, karawany z ludźmi umarłymi na tyfus płamisty. (głos: i na puchlinę głodową).

Widzi pan kolego, jak my się rozumiemy. Myśmy przez to przeszli, a teraz się podnosimy. Pan kolega był łaskaw podchwycić rzecz piękną, którą też i ja podchwytuję: wielki program gospodarczy. Daj Boże, ale ja powiem panu koledze, niech pan kolega jeszcze więcej od nas wymaga.

Nie, „wielki program gospodarczy”, ale „realny program gospodarczy” jest trudniejszy, aniżeli wielki, niech mi pan wierzy, panie kolego. (oklaski).

Odowiedź Ukraińcom

Przejdę do odpowiedzi p. koledze Celewiczowi. P. kolega Celewicz był łaskaw we wczorajszym i dzisiejszym swoim przemówieniu kilka razy, prosto, jak biblię, cytować moje słowa z zesłanego roku ze stycznią. Pozwól panowie koledy, że odczytam również te rzeczy z mojego przemówienia, które mi się wydają odpowiednie dla mnie.

Przepraszam Wysoką Komisję, że będę te wyjątki z mego przemówienia odczytywał, ale uczynię to nie dlatego, ażebym uważał, że te rzeczy są tego warte, nie dlatego, że są jakieś nieomyślne, ale p. Celewicz naświetlił jedną połowę obrazu, a ja muszę drugą odświecić.

P. Celewicz odczytał tylko te rzeczy, które tyczyły się obowiązków większości w państwie w stosunku do mniejszości, a ja odczytam znowu przez grzeszność obowiązki mniejszości. (oklaski).

Obowiązki mniejszości

Więc ja niegodny między innymi tak powiedziałem: „teraz przejdę do tego, jak powinna ustosunkowywać się mniejszość do Państwa, które istnieje. Mniejszość powinna zachowywać się wobec państwa lojalnie, ale — jak to wyjaśnił już dziś doskonale p. referent — to nie może być lojalność bierna, to nie może być lojalność formalna. Nie, mniejszość, jeżeli jest traktowana lojalnie przez większość i przez rząd, a więc ma swoje prawa, to powinna mieć głębokie poczucie swoich obowiązków.

Powinna ona zachowywać się w ten sposób, żeby lojalność jej szła tak samo jak lojalność większości, do wzmocnienia potęgi i siły państwa, a którem jest wiązana. To jest obowiązek lojalności dla mniejszości, który jest warunkiem, że ta mniejszość wtedy est pełnoprawnym obywatelami”.

Naród ukraiński rozwija się

Jeszcze raz przepraszam wysoką komisję, że cytuję te rzeczy. Dalej powiadam tak: — „Jednak muszę tutaj powiedzieć, że jest bardzo niebezpieczną rzeczą, jeżeli mniejszość objawia zbyt wielką niecierpliwość w dążeniu do swoich praw. Bowiem wtedy powstaje nieumiarowalność między większością i mniejszością. Ja patrząc w oczy panom kolegom Ukraińcom mogę powiedzieć, że w tej chwili naród ukraiński nie ma podstaw do niecierpliwości”. — To było rok temu. — „Ja stwierdzam, że za czasów współzycia z Polską naród ukraiński rozwija się kulturalnie szybko.”

Rozwija się również gospodarczo w ten sposób, że daj Boże, żeby w całej Polsce ludność tak się rozwijała gospodarczo, jak się rozwija w części Małopolski. Dłatego uważam, że niebezpieczeństwem jest jeżeli naród ukraiński ulega uróżnieniu przyspieszenia w sposób gorączkowy tego rozwoju i prostowania tego, co w ciągu wieków zostało pokrzywione”.

Rozruchy lwowskie

Cóż mam do dodania w tej sprawie? Oto przytoczył pan kolega tutaj obustronne rozruchy we Lwowie w momencie, kiedy młode głowy państwa, kiedy rodziła się w atmosferze ogólnej napięcia sprawa Rusi Zakarpackiej.

Ma kolega żal o szereg pogwałceń władz administracyjnych i policji. Podobnie jak pan kolega nie zamierzam tu wdawać się w szczegóły. Oświadczam więc krótko: — jestem spokojny i dobrej myśli. Kiedyś namo dużego na pięciu namiętności najgorętszych czynników, zarówno polskiego, jak ukraińskiego społeczeństwa dało się zlikwidować poszczególne zajęcia w Małopolsce Wschodniej bez ciężkich ofiar, które by mogły przyczynić się do dalszego zaostrzenia stosunków, to jest to, panie kolego, niewątpliwie zwycięstwem administracji i opinii trzeźwych kół ludności polskiej i ukraińskiej.

Na tej trzeźwej opinii społecznej obydwu narodów, zmuszonych od wieków i na zawsze do współzycia w państwie polskim, na wspólnej ziemi, — zamierzam budować dalszą realną i sprawiedliwą politykę (huczne oklaski).

Wybory gromadzkie bez wybów

W końcu chciałbym jeszcze poruszyć w tej wysokiej komisji sprawę, mającą dla naszego życia wewnętrznego kapitalne znaczenie: chcę mówić o wyborach samorządowych i zanalizować ich dotychczasowe wyniki.

W przededniu wyborów jako minister spraw wewnętrznych wydałem powszechnie znany okólnik nr. 31 o zasadniczych wytycznych w sprawie wyborów samorządowych, zapewniając praktycznie przez jego stosowanie możliwość swobodnego wykonania praw wyborczych i rzetelności aktu wyborczego.

Poleciłem również w specjalnym okólniku z grudnia ub. roku, aby protesty wyborcze badane były przez władze nadzorcze z całą ścisłością, — skrupulatnością i obiektywizmem.

A teraz co do samych wyborów i ich wyników, zaczne od wyborów gromadzkich.

Jak już wspominał p. referent, wybory te przeszły w sposób mniej więcej następujący. Przedewszystkiem za szedł na pozór fakt zdumiewający, a mianowicie wybory w olbrzymiej większości gromad odbyły się dosłownie bez wyborów, co w praktyce oznaczało zgłoszenie wspólnej gospodarczej listy, zawierającej nazwiska tych obywateli, którzy zdaniem ogółu najlepiej nadawali się na przedstawicieli samorządu gromadzkiego. Poprostu najwybitniejszych działaczy gromadzkich stawiano na wspólnej liście.

Wybory dotychczas odbyły się na terenach pięciu województw centralnych, dwóch województw wschodnich i czterech powiatów województwa pomorskiego, oraz czterech poznańskich, razem omia 27,000 gromad.

Ogółem dotychczas wybrano radnych gromadzkich 284.642, w tem — mogą panów zapewnić — znakomita większość to nie przedstawiciele ugrupowań politycznych, lecz działacze wiejscy, gospodarze, mający na celu jako radni gromadzcy jedynie dalszy rozwój życia samorządowego, a więc i gospodarczego wsi polskiej.

Co z tego wynika? Wynika, że Obóz Zjednoczenia Narodowego przy wyborach samorządowych nie stawiał kwestji na płaszczyźnie politycznej. — Chodziło o to, aby w poczynaniach gospodarczych nie było trudności, ażeby był to ludzie, którzy się nadają na prawdę do pracy gospodarczej. To zostało całkowicie wygrane.

Przestrzegano czystość wyborczą

Jeszcze kilka danych odnośnie protestów i zażaleń.

Łość ich na ogół jest znikoma, co świadczy o istonem przestrzeganiu czystości w wyborach samorządowych. Bezpośrednio do ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęło tylko 104 zażaleń, w tem 5 na wybory radnych miejskich, liczba zażaleń w porównaniu z ilością gromad, w których odbyły się wybory (27.000), jest istotnie znikoma.

O wyborach w miastach

W grudniu 1938 r. odbyły się również wybory do rad miejskich. Akt wyborczy objął jednak stosunkowo nieliczną grupę miast polskich: 74 na 584 gminy miejskie, położone na terenie Rzeczypospolitej (bez woj. śląskiego). Wybrano więc nowe rady miejskie tylko w około 12 proc. miast.

Terytorjalnie wybory miejskie odbyły się głównie w województwie pomorskiem i poznańskim. Poza tem wybrano radnych miejskich tylko w 6-ciu miastach woj. krakowskiego, w dwóch miastach woj. lwowskiego i w jednym woj. stanisławowskiego. W województwach centralnych dokonano aktu wyborczego jedynie na terenie Warszawy, Łodzi i Sandomierza, w wojewódz-

Środa Literacka

Wykopalska grodzieńskie

Zamek grodzieński, a właściwie wzgórze zamkowe jest miniaturą Troi. Od początku XI wieku rosy tu jedne na drugich grody i zamczyska, wielokrotnie burzone, przerabiane, pokrywając grubą warstwą ruinowisk szczyt góry. Trzeba aż sięgnąć w głąb do osmiu metrów, by odnaleźć wreszcie ostatnie fundamenty, złoża jałowej już w sensie historycznym czy archeologicznym „martwicy”. Pierwsze próby wydarcia tajemnic górze zamkowej dokonał już osiem lat temu kustosz muzeum grodzieńskiego p. Jodkowski i odrazu natrafił na rzeczy sensacyjne. Od tych pierwszych odkryć upłynęło już sporo czasu, lecz postęp w badaniach jest naogół dość nikomy, gdyż wymagają one olbrzymiego nakładu kosztów; gros wysiłków poświęcono zakonserwowaniu dokonanych już wykopalisk, którym więcej zaszkodziło tych kilka lat pobytu na dnie tych kilka lat pobytu na słońcu i deszczu, niż wieki pod ziemią.

O tem wszystkim — o istocie odkryć, ich zabezpieczeniu, historii miejsca opowiedział, niestety nielicznie zebrany na sali słuchaczom konserwator Kierzkowski, ilustrując ciekawy wykład przezroczkami ważniejszych wykopalisk, wykresów, rekonstrukcji i planów. Dowiedzieliśmy się o ciekawych zabytkach budownictwa bizantyjskiego z w. XI i XII. cerkiewkach, budowanych z charakterystycznych cegieł, zbliżonych formą do cegieł słynnej cerkiewki na Kołozy; były to zabytki czasów, gdy Grodno było siedzibą książąt ruskich; poznaliśmy rozkład zamku wzniesionego przez księcia Witolda na początku wieku XV, precyzyjną rekonstrukcję, dokonaną przez Jarosława Wojciechowskiego renesansowego zamku króla Stefana Batorego, zamek z epoki przeróbek Paca i Sasów.

Niefachowiec może się latwo zagubić w obfitym i interesującym materiale, z którym go zapoznał w sposób przejrzysty konserwator Kierzkowski. Nie pożałuje jednak godziny spędzonej przy epizodycznym, odkrywającym frapejące tajemnice Grodna, kto wiejsze i nie kryjące w sobie niespodzianek.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dzisiaj po cenach propagandowych Rewja Karnawałowa „Uczymy Lambeth-Walk'a“

W niedzielę Zimnińska i Bodo

Choinka w Banku Polskim

Przepiękną tradycję stworzyło w swoim życiu Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego w Wilnie. Oto porażający urządzenie Choinki dla najmłodszych dzieci, uczących się w szkołach powszechnych, a będących pod opieką męskich konferencyj T-wa św. Wincentego a Paulo. Rok rocznie wszyscy pracownicy Banku od dyrektorów do woźnych odliczają od swych poborów pewne kwoty, by móc zaopatrzyć w dobre owoce, na miarę zrobioną, pewną ilość dzieci — (w tym roku zostało sporządzone 55 par obuwia) oraz urządzenie w lokalu Banku choinki z podwieczorkiem, z rozdaniem obuwia i słodyczy. W dniu 8-go stycznia odbyła się również tradycyjna choinka.

O godz. 4-ej sala zapemniła się dziać. Do zebranych przemówił w serdecznych słowach ks. kan. Hryniewski i p. Sierosławski, dyrektor Banku. Potem dzieci w parach przeszły do hali, gdzie otrzymały kubek herbaty, dużą kajakę z kiełbasą oraz kawałek ciasta, paczek i bułkę drożdżową. Po podwieczorku dzieci wróciły na salę i tu nastąpiło clou uroczystości: wejście na salę św. Mikołaja, wiozącego dary w towarzystwie dwóch miłych krasnoludków, synów jednego z pracowników banku. Po przemówieniu św. Mikołaja (był to woźny Banku) i po wygłoszeniu wierszy przez owych krasnoludków, dzieci otrzymały słodycze, związane do ełuski. To miały uroczystość zakończyło rozdanie bułeczek. Bućki dla tych biednych dzieci, to coś drogiego, wymarzonego. To też należy się wielką wdzięczność za pomoc Zrzeszeniu Pracowników Banku Polskiego za serce i zrozumienie niedoli ludzkiej.

Wincencyn, Wincencyn

Wybory do rad gminnych na Wileńszczyźnie

WILNO. Zakończone zostały wybory do rad gminnych w pięciu powiatach woj. wileńskiego. W pow. dziśnieńskim wybrano 3886 radnych, w tem 11 Litwinów. W pow. święciańskim — 3850 radnych, w tem 1299 Litwinów. W pow. wileńskim — 4134 radnych, w tem 491 Litwinów. W pow. brasławskim — 3462 radnych, w tem 73 Litwinów. W pow. oszmiańskim — 1799 radnych, w tem 16 Litwinów.

Echa rozwiązania Zgromadzenia Braci Misjonarzy Kresowych

Niedawno władze duchowne rozwiązały Zgromadzenie Braci Misjonarzy kresowych III Zakonu św. Franciszka, posiadające dom macierzysty w diecezji lubelskiej. Byli członkowie tego zgromadzenia zostali pozbawieni wszelkich praw i przywilejów zakonnych, a więc nawet i uprawnienia do noszenia szat zakonnych.

W związku z powyższym, wczoraj wileńska Kurja Metropolitalna ogłosiła ostrzeżenie przed członkami wspomnianego b. zgromadzenia. Należy przytem podkreślić, że Bracia Misjonarze Kresowi usiłowali i w archidiecezji wileńskiej przeprowadzać kwesty, nabywać nieruchomości i t.p. (r)

Zgromadzenie poselskie RAKÓW. Odbyło się tu zgromadzenie publiczne przy udziale około 700 osób, na którym poseł Kieję Benedykt informował zebranych o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju.

Poseł Kieję m. in. omówił projekt i warunki budowy hali targowej w Rakowie. Prace nad budową tej hali rozpoczyna się na wiosnę r.b.

68 zł. uzyskano ze sprzedaży torebek z siłom

WILNO. Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża podaje, że ze sprzedaży siłom na stół wigilijny w torebkach po 25 i 50 groszy, zorganizowanej przez młodzież P.C.K. w okresie przedświątecznym — zysk brutto wynosił 68 groszy 50.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 20-tej „Sędzia z Zalamei“

„Druclarz“

Spacerując po ulicy Mickiewicza Józef Kłak z ul. Wilkomińskiej, zajął od niechcenia na dziedzińcu, świeżoukończony gmach Ubezpieczalni i myszkując po nim wzrokiem, dostrzegł w jednym z zakamarków dziedzińca, zgromadzoną tam większą ilość drutu.

Klimat przemieniwszy się..

(Rozmówka sąsiadów) Przy płocie, oddzielającym dwa sąsiednie dziedzińce na przedmieściu, uspokoiło się dwu starszuchów i spoglądając na szare niebo, uciło następną rozmówkę: — Patrzaj, sąsiad, jak po tej wojnie wszystko na świecie przemianowało. Nawat, ot, choćby ta pogodą! — Aha, bracie! Ze wszystkim, szwarzar! — nawywarat, — jak ten powiedział! Toż, weźmi, dawniej, hrudzień! Zawsze mroziki ledzińki, nieba szara, śnieg sypl i sypl! — Skróż tego nawet niechtóre śnieżeniem ten miesionc nazwały! — Aha! A w styczniu, tak znacząca mrozy, w ta pora, takie co — dźierz! Nieba jasna, a po nocach tylko słyszysz, jak pioty trzeszczol! A teraz co? Niepodobne rzeczy! Wszystko naodwrot! U hrudni mrozy straszne i śniegu ni zwania, a w styczniu odłga i śnieg sypl jak z renkawa wszystko równo! I to już tak dłuhi rok, uważ bracie! — Fachyżnie! Latóś tak nawet i kreszczańskie mrozy hdzień przepadł! — Myśla ja co, moza u nas klimat przemianiwszy się?... — A, music, nialnaczał, co taki! Wincencyn, Wincencyn

Przeciwko Ozonowi

odbyły się wczoraj demonstracje w Wilnie

WILNO Wczoraj w godzinach wieczornych ulicami miasta przeszły liczne grupy „falangistów“, wznosząc okrzyki przeciwko Ozonowi. Jednocześnie odbywał się masowy kolportaż ulotek. O godzinie 8 m. 30 przed lokalem Ozonu przy ulicy Mickiewicza 2 zebrało się około 200 osób, członków b. O.N.R., którzy urządzili demonstrację przeciwzonową. Do demonstracji przyłączyli się licznie przechodnie. — Jednocześnie rozrzucono ulotki. W czasie demonstracji wejście do biur Ozonu przeczornie zamknięto.

Zajścia na ulicy Wielkiej i Niemieckiej

W czasie, gdy demonstranci sprzed lokalu Ozonu skęcili w ul. Jagiellońską i po przejściu ul. Wileńskiej, znaleźli się w dzielnicy żydowskiej, jakaś grupa młodzieży, idąca w tym samym czasie od strony Ratusza wywołała zajście z żydami. Kilka osób zostało pobitych. M. in. doznał dotkliwych obrażeń Mojżesz Ejsler, lat 30, handlarz z Lwowa. Policja kilkakrotnie interwenjowała. Zatrzymano trzech robotników i jednego studenta.

Na ul. Wielkiej aresztowano i odwieziono do „centrali“ falangistę Wiktora Wasilewskiego.

Ukrócenia bolszewickiej propagandy radjowej i odebrania koncesji handlarzom żydowskim domaga się powiat dziśnieński

WILNO Na terenie powiatu dziśnieńskiego odbyło się szereg zebrań, na których postanowiono żądać od władz ukroczenia bolszewickiej propagandy radjowej przez budowę stacji przekątnikowej w Głębokiem, oraz odebrania koncesji monopolowych żydom i oddania ich kupcom chrześcijańskim.

Należy podkreślić, że akcja uświadamiająca na terenie Głębokiego szybko postępuje naprzód i prowadzona jest przez b. O. N. R.

Unaradawia się drobny handel wiejski

WILNO Starostwo w Oszmianie wydało ostatnio b. dużą liczbę zezwoleń na handel wsiach i miasteczkach. Zgłaszającymi się po zezwolenia są wyłącznie chrześcijanie, którzy zajmują miejsce żydów, wobec braku zwijających handle. Nie brak również chrześcijan, którzy skutecznie konkurują z żydami po wsiach, bowiem akcja uświadamiająca na terenie powiatu oszmiańskiego dotarła do najodleglejszych zakątków.

Mieszkanke Rygi znaleziono na torach kolejowych

Zagadkowy wypadek na trasie pociągu wileńskiego

WILNO Wczoraj rano władze bezpieczeństwa zostały powiadomione o zagadkowym wypadku, jakiemu uległa niejaka Adela Fiodorowa, mieszkanka Rygi. Znaleziono ją obok torów pod Łosońską (Grodno) ciężko raną i nieprzytomną. Oprócz dokumentów miała ona przy sobie bilet z dnia 11 b.m., wykupiony z Wilna do Myszkowa (Częstochowa — Żąbkowice). Ranną przewieziono do Grodna i ulokowano w szpitalu miejskim. Stan Fiodorowej uniemożliwia zbadanie. Wypadek przedstawia się wysoce zagadkowo, tembardziej, że przy rannej nie znaleziono pieniędzy.

Na Polesiu najwięcej urodzin

BRZEŚĆ W porównaniu z całą Polską Polesie wykazuje najwyższy procent urodzin, a mianowicie 35 na tysiąc mieszkańców, gdy w innych okręgach wschodnich 30,8, a w całej Polsce 20.

Największą ilość urodzin mają pow. kossowski i koszyrski. Współczynnik zgonów nie odbiega — zbytnio od przedletnych dla całej Polski.

Dolar — 30 gr., trzy brylanty — 7 zł.

Osobliwe transakcje Wulfa Elchonesa

WILNO Wulf Elchones trudni się skupowaniem od rzemieślników wileńskich kradzionych rzeczy. W dniu 13 lipca ub. roku nabył on od 13-letniego Władysława Wysockiego za 7 zł. i 80 groszy trzy pierścionki z brylantami. Wysocki wcześniej zaczął brać, lecz może da się go vyleczyć z tego nałogu, gdyż przebywa w zakładzie poprawczym w Wielucianach. Stamtąd sprowadzono go na wczorajszą rozprawę, aby świadczył w sprawie wspomnianego pasera.

Sprawa wykryła się dzięki temu, iż do II-go Komisarjatu P.P. zgłosiła się w lipcu ub. roku pani Ludwika Hinderson (ul. Witebska 17), meldując, że z szafy w sypialni skradziono jej 3 złote pierścionki z brylantami i ametystem oraz obrączkę złotą, łącznej wartości 1160 zł.

Po nitce do kłębka, powiodło się policji na podstawie rysopisu, ująć sprawcę kradzieży. Był nim ów chłopak Wysocki. Przyszli do pani Hinderson po jałmużnę i korzystając z nieobecności domowników w kuchni, z istic złodziejskim sprytem i zręcznością wbiegli do sypialni, otworzyli szafę i zrabowali pierścionki. Przyznał się do kradzieży, zeznając, iż ukradł także banknot jednodolarowy, za który otrzymał od Elchonesa 30 groszy. Paser mówił mu, że banknot jest fałszywy. Elchones miał już poprzednio dochodzenia o kupno skradzionego zegarka. Konfrontacja chłopaka z paserem wypadła na niekorzyść tego ostatniego.

Sąd skazał Wulfa Elchonesa na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, oraz grzywnę w kwocie 1 tysiąca złotych (ewentualnie 50 dni aresztu) Broniła oskarżonego adv. p. Sienkiewiczówna. Pozostawienie pasera na wolnej stopie Sąd uczynił zależnym od złożenia kaucji w kwocie 1.500 zł.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dzisiaj 13
Weroniki
Jutro
Hilarego

Wschód słońca o. 7.38
Zachód słońca o. 3.16

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 12 stycznia 1939 roku
Ciśnienie średnie: 762.
Temperatura średnia: — 3.
Temperatura najwyższa: 0.
Temperatura najniższa: — 7.
Opad: —
Wiatr: południowy,
Tendencja: wzrost, po południu bez zmian.

PROGNOZA POGODY

w dniu 13 stycznia 1939 r.
W południowo zachodniej części kraju zachmurzenie niewielkie, poza tem umiarkowane, miejscami całkowite. Temperatura na Wileńszczyźnie około — 6 st., natomiast nieco powyżej zera stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DYZYUR APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Jundziła (Mickiewicza 33), Mańkowieza (Piłsudskiego 30), Chrościekiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza (Wielka 29).

Hotel Europejski

w Wilnie
Pierwszorzędny. ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges“

w Wilnie.
Pierwszorzędny. ceny tańsze.
Telefony w pokojach.

ZAŁOBNA

— W 1-szą rocznicę śmierci Ojca naszego ś. p. inżyniera górskiego Bronisława Chądzińskiego została odprawiona Msza św. w kośc. św. Trójcy w dniu 14 i 16 stycznia 1939 roku o godz. 10-ej. — O czym zawiadamiają Córki i Rodzina NABOZENSTWA

— Zarząd Socjalistycznej Akademickiej USB zawiadamia, że w niedzielę o godz. 8.30 w katedrze w kaplicy św. Kazimierza odbędzie się Msza św. ze wspólną Komunią św. Po Mszy św. Zebranie Ogólne z referatem ka. prof. dr. Urmanowicza p. t. „O niektórych podstawowych pojęciach socjologii katolickiej“

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Związku Kanłowczyków i Żelaznicarzy Okręgu Wileńskiego zawiadamia p. p. członków Związku, że w dniu 15 stycznia b. r. w lokalu przy ul. św. Anny Nr. 2 odbędzie się roczne Walne Zebranie członków Związku w pierwszym terminie o godz. 16 i ewentualnie w drugim terminie o godz. 16 m. 30. — Na porządku dziennym ważne bieżące sprawy i konieczność stałownictwa p. p. członków jest obowiązkowa.

— Dnia 14 stycznia 1939 r. w sobotę o godz. 16.30 w lokalu Socjalistycznej Akademickiej — ul. Wielka 64 odbędzie się zebranie członków Sekcji Wyrobienia Socjalistycznego. Obecność obowiązkowa.

— Odwołanie wykładu w ZOR. — Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R., powiadamia Kolegów, że w związku z chorobą prelegenta wykład w dniu 13 b.m. nie odbędzie się i został przeniesiony na dzień 20 b.m.

NAUKA

— „Instytut Germanistyki“ — Wielka 2 m. 1 — nad Szmaltem: nowe grupy nauki języka niemieckiego.

ROŻNE

— „Winięcie poznajcie Wilno“ — Niedzielną wycieczką dla wilanin zwiędzi w dniu 15-go stycznia Kienesse ka. ramską. — Zbiórka jak zwykle przed wejściem głównym do Bazyliki o godzinie 12-ej.

BALE I ZABAWY

— Komitet „Dni Przeciwwieższych“ zaprasza miłych wilanin na Podwieczorek bez Mikrofonu w dn. 15. i. 1939 r. w niedzielę punktualnie o godz. 17 w salach Hotelu Georges'a przy łaskawym udziale p. Wandy Weleżyńskiej, prof. Konserwatorium p. Sergiusza Benoniego solisty Opery La Scalla oraz artystów teatru Miejskiego pp.: H. Buyno, L. Korwina, W. Nawrockiej, M. Sikorskiej, Z. Blichowicza, A. Żulińskiego i W. Ilcewicza.

dza dn. 14 b.m. tradycyjny dancing w salach Ogniska Akad. (Wielka 24) — Początek o godz. 21. Doborowy jazzband Matulewicz. Wstęp 2 zł., akad. 1 zł. 50 gr. Zaproszenia można otrzymać w Br Pomocy w godz. 19—21, i w Kole Chemików w tych samych godzinach.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. — „Sędzia z Zalamei“ w Teatrze na Pohulance! Dzisiaj o godz. 20-ej. „Sędzia z Zalamei“ — Ceny popularne. Jutro, o godz. 20-ej „Jej Syn“ — premjera.

Niedzielną popołudniową! W niedzielę popołudniu o godz. 16-ej „Galazka rozmarwni“ — Ceny popularne. — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. Dzisiaj i jutro po cenach propagandowych przedstawienie Rewji Karnawałowej „Uczymy Lambeth Walk'a“.

Premjera w Lutni. Ze względu na technicznych premjere przepięknej operki Jacobiego „Syllila“ odłożono do wtorku.

— Zimnińska i Bodo w Lutni. W niedzielę 15 b.m. wystąpią w „Lutni“ Zimnińska i Bodo.

Ostatnie przedstawienie Betleem w „Lutni“. — „Betleem Polskie“ w kalkowiec nowem ujęciu scenicznem, — grane będzie w niedzielę o godz. 12 m. 15 po raz ostatni. Wycieczki korzystają ze specjalnych zniżek.

CO GRAJĄ W KINACH?

ADRJA: — „Rakieta na Mars“.
CASINO: — „Dama z Malakki“.
HELJOS: — „Pola Elizejskie“.
JUTRZENKA: — „Władczyni puszczy“.
LUX: — „Pensjonarka“.
MARS: — „Dama z portretu“.
MUZA: — „Romans cygański“.
KPW: „OGNISKO: — „Zawiniem“.
PAN: — „Królewna śnieżka“.
SWIATOWID: — „Florian“.
R. K. „ZNICZ“: — „Szczęśliwa 13-ka“.

Programy radjowe

WARSZAWA
Piątek, 13 stycznia 1939 roku
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Duety operetkowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Legenda o św. Krzysztofie i o małym Dzieciatku Jezus“ — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ka. kapelan Michała Rękasa. 16.35 Z wspomnianych naszych pieśni. 17.00 Dźwięczny sublokatorzy mrówek — pogadanka. 17.10 Nareszcie polskie wydanie Chopina — pogadanka. 17.20 Dawna muzyka skrzypcowa w wyk. Jerzego Stefana. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Teatr Bożego Narodzenia“ — audycja. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Chór P. R. śpiewa. — 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Przeżycie religijne w dziele sztuki“ — szkice. 22.45 Muzyka. 22.55 Przegląd prasy. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny

WARSZAWA

Sobota, 14 stycznia 1939 roku
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Z filmów rysunkowych. 11.57 — Sygnał czasu hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Franciszek Liszt — Rapsojje węgierskie. 16.55 Teatr na zamku w Nieszawie — felieton. 17.10 Sylwetka kompozytorska Wacława Lachmana. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Prosimy do tańca“ — Mała Ork. P. R. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Muzyka taneczna.

WILNO

Piątek, 13 stycznia 1939 roku
6.57 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejska. Patrz program warszawski. 11.30 Rządziej używane instrumenty solowe. Patrz program warszawski. — 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. — 13.05 Fortepian dla wszystkich. 13.30 Muzyka popularna. Patrz program warszawski. 17.00 „Dźwięczny sublokatorzy mrówek“ — pogadanka. Patrz program warszawski. 17.45 Audycja dla wsi. 18.25 Wycieczki i spacer prowadzi E. Plotowicz. Patrz progr. warsz. 19.00 Koncert rozrywkowy. Patrz program warszawski. 22.55 Rezerwa programowa. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trubka K.O.P.
Piątek, 13 stycznia 1939 roku
6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program i wiadomości z naszych stron. — 8.20 Koncert poranny. 11.30 Duety operetkowe. 14.00 Koncert południowy. — 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 — „Człowiek musi mieć zdrowe zęby“ — pogadanka. 18.10 Muzyka. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie audycji.

ODMROZENIOM
kończyn oraz przy rankach od mrozenia stosuje się oryginalną maść Gąseckiego

MROZOL

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA dom. Zarzecz. 24. Informacje m. 3. 142-74

OKAZJA: do sprzedania maszyna do pisania Smith et Bros w b. dobrym stanie. Adres w admin. „Słowa”. 122-194

Lokale

KOMFORTOWE 4 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż od 1.11 r.b. do wynajęcia. Fabryczna 34. 176

POKÓJ UMEBLOWANY wygodny, łazienka do wynajęcia. Piekietko 3 m. 14.

CHRZEŚCIJAŃSKI MAGAZYN LEKADJA
LEMBERZYNA
Mickiewicza 7

Poleca:
wytworną białozę damską i męską. Kalosze, deszczowce i śmigowce. CENY STAŁE.

Nauka

FRANCUZKA przygotowuje do dyplomu, do matury, udziela korepetycji w zakresie 8-tni klas gimnazjalnych. Wycza mówić w 30 - 40 lekcjach, poprawia akcent. Przyjmuje tłumaczenia. Chlubne referencje. Wymagania skromne. Wileńskiego 29 m. 9. Od 2-4ej po poł. 198

PRAKTYCZNA korepetytorka udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z niemieckim i łaciną) b. tanio. Adres: Wilno, Kalwaryjska 23-6-a (wejście z frontu) 94-178

WKRÓTCE:
„Święto Narodów”

Poszukują pracy
BUCHALTER Ję

handlową, przemysłową, spółdzielczą, bankową, oraz nieruchomości organizując, prowadząc, rewidując i sporządzając bilanse. Na miejscu i u siebie. Zgłoszenia nadsyłać: Zarzecz. 13 m. 2. 5794-3592

Inteligentna poszukuje pracy najchętniej na wyjazd do dzieci starszych, może przygotować do szkoły, lub pomocy w gospodarstwie domowym. Dowiedzieć się można: ul. Trocka 13 SKLEP SPOŻYWCZY dla „Janiny”.

MŁODY chłopiec, silny, zdrowy, przyjmie jakakolwiek pracę fizyczną. Piłsudskiego 161. 27-11

OLIMPJADA
„Święto Narodów”

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DŁA DOROSŁYCH ZE ŻN. FABR.
KOWALSKINA
składowe w aptekach

PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPE I KATARZE

Księgi nieruchomości
kwiatkarsze komornic
oprac. przez Słow. Wł. Nieruchom., akcept. przez Władze Skarbowe
KSIĘGI RACHUNKOWE
najrozmaitszych systemów
Władysław Borkowski
Wilno, Mickiewicza 5.

Dla uniknięcia wielkiego natłoku prosimy o **taskawę przybycie na wcześniejsze seanse — od godz. 4-ej**

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA”
Początki punktualne: 4, 6, 8 i 10.20.

HELIOS | Dziś
Prestżowy film 1939 r.
Film, o którym mówi cały świat
„POLA ELIZEJSKIE”
(Remontes les Champs Elises)

Piętne arcydzieło, które wyczarował, sfilmował, wyreżyrował i zarzą SACHA GUIT Y. W pozostałych rolach: Lucien Baroux i Jacqueline Delubac na czele 100 gwiazd sceny i ekranu. Atrakcja i aktualna. Początek o 4-ej.

CASINO | Arcydzieło produkcji francuskiej.
Porywający romans miłosny
„DAMA Z MALAKKI”
W rol. gł. PIERRE RICHARD W. LLM i EDWIGE FEULLERE.
Tragedia małżonki groznego Sultana. Nad -rogr i Dodatki

MARS | DZIS
malarsza Rembrandta, który poznał tajemnicę kobiet wszystkich narodów i ras
Tylko 3 dni.
Burzliwe dzieje genialnego
„DAMA Z PORTRETU”
W roli Rembrandta Charles Laughton. Reż. Aleksander Korda.

Tabela loterii
6 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane I i II ciągnięcia

Stata dzienna wygrana 5.000 zł padła na nr. 74245

10.000 zł.: 35965 91640 137054

2.000 zł.: 15364 23914 25438

33337 36461 48379 59778 65013

7637 89661 98130 101924 107676

15763 156993

1.000 zł.: 1506 4288 5144 12810

13552 14282 15846 24159 24741

25260 32476 35862 47500 52055

54855 55661 63775 74291 79915

80630 84895 101407 101845

108674 111776 113123 116679

120663 124552 127474 128443

133198 138687 136643 136829

139405 141571 146678 148867

148914

Wygrane po 250 zł.

37 151 95 98 236 306 24 465 93

635 85 710 19 990 1298 391 445

565 702 20 801 20 2103 311 50

579 962 3158 423 31 617 706 848

55 4067 50 22 66 69 869 74 912

19 5094 160 84 208 12 312 523

663 738 6122 633 738 839 962

7039 112 73 273 90 307 12 86 628

79 749 865 975 8035 73 167 304

66 80 48 447 52 564 73 703 813

42 45 57 75 931 912 89 231 23

49 56 308 56 64 325 26 531 636

66 779 803 921 10038 25 358 67

429 556 617 723 35 807 70 972

11000 141 43 50 75 212 322 585

693 12231 308 725 27 811 932

13305 8 97 420 56 628 49 75 954

55 14019 51 104 259 406 22 24

600 37 80 745 60 823 24 94 939

52 93 15004 60 208 387 409 44

61 416 884 946 77 16141 47 58

250 333 57 66 409 49 504 737

816 94 17047 148 94 285 373 625

80 914 18061 102 50 216 35 334

19071 215 41 77 95 311 91 475 50

17 77 639 917 20055 147 62 200

356 82 435 595 798 817 45 62

21073 201 26 67 329 49 92 423

63 80 587 604 708 12 7 89 804 16

49 22002 22 39 73 164 285 451 75

791 397 23049 276 364 82 602 68

888 984 24074 159 65 66 309 420

81 92 537 93 836 959 2537 319

26 540 389 743 907 41 26186 221

46 88 97 310 410 53 537 43 682

988 27016 110 224 459 85 90 531

700 34 683 64 58 23073 133 251

83 69 88 434 622 50 716 87 821

943 29231 70 88 307 495 610

80032 125 41 60 99 224 535 70 87

663 708 88 31016 80 110 343 420

25 581 615 20 318 803 18 32020

135 50 78 82 326 23 55 424 747

56 84 31058 74 96 136 204 318

48 87 547 807 33 993 34186 201

823 451 87 610 26 42 708 31 909.

35108 15 251 364 733 34 36383 478

90 91 858 969 76 85 37023 91 96

117 76 312 42 46 408 15 20 563 723

57 75 858 956 81 38104 75 81 90 247

66 99 415 559 678 932 39 39019 50

291 456 512 63 93 650 51 752 985

118007 9 295 341 61 96 507 57 61

665 834 119242 54 368 70 528 931

79

120087 289 99 373 631 70 916

121016 131 68 406 834 609 713 74

87 897 992 12301 173 564 70 602

58 714 851 123033 129 32 366 462

520 809 57 124112 315 93 400 20

30 64 525 674 85 749 803 93 948

125019 86 243 61 319 683 749 84

126055 201 22 393 484 558 62 98

127636 726 128094 118 228 338 56

727 46 79 94 129159 257 63 78 375

448 88 553 74 96 815 36 82 901 11

36 53 87

130019 117 96 98 272 96 305 69

665 78 778 974 80 131239 553 61 600

769 802 34 79 900 30 36 123038 492

567 75 617 44 726 53 67 865 74 133009

33 58 490 92 505 128 134211 334 497

598 640 44 69 719 63 81 88 806 62

902 31 74 135048 446 748 62 915

136071 80 163 379 468 596 663 734

845 990 137027 191 309 42 45 62 699

895 955 138080 143 309 726 903 24

139121 78 334 48 83 519 70 606 76

83 94 786 842 45 46 926 28 140223

61 85 92 383 462 532 638 65 773 842

141248 406 47 574 83 635 737 916 95

142007 94 187 219 32 75 325 514 94

615 143034 74 87 187 206 60 355 455

598 679 755 92 905 84 144026 41 46

66 67 287 325 593 651 145103 324

95 483 740 837 146073 82 158 206

318 69 534 83 627 62 98 776 859

147317 80 405 28 65 567 600 708 8

37 69 76 829 39 79 905 148008 268

74 329 658 64 781 976 149076 192

247 414 616 759 824 42 931 63 150097

99 227 28 85 446 502 656 68 716 843

79 912 151060 100 295 305 29 404 61

638 66 1704 69 831 65 971 74 152064

79 99 174 257 70 369 517 153282 303

545 602 7 27 93 737 88 94 154382 426

255 698 767 885 937 96 155006 25

115 87 59 214 44 63 81 63 89 530 749

944 56 85 156156 239 309 24 29 417

900 929 66 95 157055 496 531 40 752

886 924 158003 28 62 178 272 669

96 722 882 159125 36 402 29 96 940

III ciągnięcie
Główne wygrane

Stata dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr.: 105058.

10.000 zł.: 63128.

5.000 zł.: 31038 69158 136783 154474.

2.000 zł.: 4544 10236 18309 20454

22061 30200 40118 41469 44324 51336

51534 53862 57590 73599 79520 81459

93863 98832 101137 103161 104508

104850 107063 107136 117533 119309

129268 123278 126574 130386 133554

137018 136625 156361 151876 154887

157343.

1000 zł.: 4047 6802 7623 11018

12128 12147 33347 31450 36938 38782

39712 40407 43348 44725 49935 56796

50928 53823 57791 58934 59113 61636

64120 65405 65543 66801 69053 72290

74122 78282 79184 80491 82145 83133

84629 87007 83399 90776 97907 100861

101495 101823 102357 110441 111361

112406 116792 128853 138703 137616

138261 140331 140786 141470 147014

150896 153994 156927 158224.

Wygrane po 250 zł.

292 493 534 616 825 1015 338 423

722 56 992 2171 391 672 76 81 803

11 85 3147 538 743 842 958 4032 239

5769 6358 549 797 836 43 7190 262

415 915 53 8032 194 239 72 491 823

9306 578 627 702 895 10402 770 887

920 11392 681 12148 510 60 710 42

13158 345 449 608 81 88 14160 843

79 414 551 15115 46 96 287 891 16165

17315 712 80 571 739 13002 121 85

240 70 347 459 533 616 798 922 19324

369 774 20208 331 54 585 654 715

896 967 21132 424 624 967 22654 816

IV ciągnięcie
Wygrane po 250 zł.

567 744 804 6 1143 218 38 351 473

573 738 2239 43 78 79 75 3034 66

207 428 4070 200 553 64 67 737 916

5048 88 105 442 98 779 963 84 6090

108 57 12271 595 148252 344 461 687

149228 356 707 971 150387 533 714

821 50 964 151839 152441 601 501 89

706 827 989 153497 566 917 154124

47 59 467 711 968 155164 423 816 924

156093 241 434 95 597 769 874 157000

66 224 632 61 813 158172 573 159030 383.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Osmianie Michał Paszk, mający kancelarię w Osmianie, ul. św. Duszka Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 lutego 1939 r. o godz. 10-ej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Osmianie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Olgi Dobrzyńskiej nieruchomości objętej ks. hip. Nr. 15048, a składającej się z dóbr ziemskich „Łosza”, gm. polańskiej, pow. oszmiański, woj. wileńskiego ogólnego obszaru w 3-ch działach 502 ha 6505 mtr, kw. za wyjątkiem działek sprzedanych formalnie i uwidocznionych w ks. hip. Nr. 15048 o obszarze 39 ha 8084 mtr, kw. z zabudowaniami dokładnie wyszczególnionymi w protokole opisu z dn. 12. VII. 1938 r. Majątek ten obciążony długami hipotecznymi.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 100.000 — cena zaś wywołania wynosi zł. 75.000.

Przystępujący do przetargu obowiązani jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 10.000 oraz zezwolenie Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego na prawo nabycia tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki acytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Osmianie.

Osmiana, dnia 5 stycznia 1939 r.

Komornik
(—) Michał Paszk

Praca zaofiarowana

KRESLARZ lub ktokolwiek z kaligraficznym piśmem do współpracy potrzebny. Zgłoszenia: Iwieniec skrytka pocztowa 32. 197

Zguby

BARDZO biedna kobieta zgubiła portmonek z pieniędzmi zł. 18 gr. 60 dnia 12 b.m. ucziwy znalazca proszę ny jest o zwrot do administracji „Słowa”.

ZGUBIONO książkę wojskową P.K. U. Wilno, oraz legitymację D.L.P. na nazwisko Stanisława Wolka, ulnieżnia się.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dzięwulska — recenzje teatralne warszawskie, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewski — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydowski — kronika sądowa, Barbara Toposka — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton — p. t. „W Wirze Stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz 1 mm wiersz 1 spłata w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz wiadomości młm. 75 gr. Kronika reklam. młm 15 gr. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z przerwami o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłoz. w tekście i za tekstem 6-cio spłatowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, Terminy druku Administracja nie obowiązują.